

**Sercem za Rafako.
Wiec z VIP-ami
w hali fabrycznej**



STRONA 24

WTOREK 19 GRUDNIA 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Rok XXXII

Nr 51/52

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | (1650/1651)

NIOSĄ RADOŚĆ NA ŚWIĘTA



Gdyby nie wolontariusze Szlachetnej Paczki, wciąż w Raciborzu byłyby osoby, które w Boże Narodzenie nie miałyby w domu choinki. – Przywozimy im drzewko, a oni mają łzy w oczach – słyszymy podczas akcji darowania prezentów. – Już dawno nie słyszałam tak dobrej nowiny – przyznała obdarowana kobieta, gdy zadzwonił do niej wolontariusz z informacją, że ktoś podarował jej świąteczny prezent. Z drugiej strony nie brakuje osób, które wstydzą się przyznać do biedy i z oporem godzą się na pomoc Szlachetnej Paczki.

O RACIBORSKIEJ EDYCJI PISZEMY NA STRONIE 2

Dziś w prezencie

**świąteczne
Agronowiny!**

8
stron



**Do poczytania
przy choince**



- Siostra Dolores: to dziecko narodziło się w polu **STR. 8**
- Ksiądz Sebastian: największy chrześcijański poemat **STR. 23**
- Świąteczne wypieki krakusów z Bojanowa **STR. 28**
- W Wojnowicach kolędy śpiewają sercem **STR. 33**

**Przez COVID na Gamowskiej
wstrzymano odwiedziny
chorych**

STRONA 16

**Na Batorego już płacą
nakazy sądowe za
niedokończone lodowisko**

STRONA 17



**Co roku chcą
sprowadzić
jedną rodzinę
z Kazachstanu** **STR. 3**

ISSN 1232-4035



51

9 771232 403105

SZLACHETNA PACZKA W RACIBORZU

Udało się ją odbudować. „Nie każdy może mieć radosne święta”

Ośmioro wolontariuszy zajmowało się w sobotę 16 grudnia dystrybucją darów w ramach „Szlachetnej Paczki”. W SP 15 w Raciborzu powstał tymczasowy magazyn. Obdarowano 18 rodzin. Zespołem dowodziła Aleksandra Stefanow.

Młoda liderka dopiero drugi raz przyłączyła się do Szlachetnej Paczki. Przed rokiem była wolontariuszką, a teraz postanowiła zostać jej raciborską liderką. – Doszło więcej spraw organizacyjnych, ale ktoś musiał wziąć to na siebie, żeby Racibórz mógł w ogóle ruszyć z Paczką – mówiła nam 21-letnia Aleksandra.

To ona czuwa nad bezpieczeństwem danych rodzin, które otrzymują dary. – Nie zapominajmy jednak o roli wolontariuszy, bo oni wykonują tu ogromną robotę. Nawet się śmiejemy, że w domach jeszcze nie mamy nic kupione na święta, bo



■ Z Czernicy przybyli darczyńcy z prezentami dla rodzin w Szlachetnej Paczce

na pierwszym miejscu stawiamy potrzeby rodzin, którymi się zajęliśmy. Żeby to one miały w końcu lepsze święta – podkreśla Stefanow. Przyznaje, że w nowej roli nie angażuje się tak jak wcześniej w wizyty u rodzin z prezentami, bo to biorą na siebie inni.

Wspólnymi siłami idą do przodu

Ilu rodzinom pomaga w tym roku raciborska Paczka? – Znaleźliśmy darczyńców dla 18. rodzin. Było ich przed rokiem więcej, ale sytuacja tych, którym pomogliśmy, w tym czasie poprawiła się i nie wzięli udziału w aktualnej edycji – tłumaczyła A. Stefanow.

Dziękowała dyrekcji SP15, że kolejna raz włączyła się w organizację akcji, udo-

stępniła obiekt pod „magazynek i miejsce spotkania oraz poczęstunku dla pomagających”. – Składujemy tu paczki, podpisujemy je i wyjeżdżamy stąd z nimi. Dzięki szkole mamy na to sporo miejsca – podkreśliła.

Paczki są różnej wartości. Gdy rozmawialiśmy z liderką, to najwartościowszy z darów szacowano na 10 tys. zł. Były to m.in. sprzęty AGD i gdyby nie pomoc Raciborskiego Centrum Recyklingu, to prywatnymi osobówkami trudno byłoby wolontariuszom przewieźć prezenty. – Wspólnymi siłami idzie do przodu – uśmiechała się Aleksandra.

Ludzie, którzy nie mieli choinki na święta

Do akcji włączyło się 8.

wolontariuszy. Ich grupa była budowana od podstaw. Rodzice, studenci, uczniowie – tacy co debiutują i tacy doświadczeni, wierni idei od lat. – Robimy dużo, żeby święta komuś poprawić, przekazać radość, bo spotkanie z bliskimi jest najważniejsze. Nie każdy może sobie pozwolić na radosne święta. Są ludzie, którzy jeszcze nigdy nie mieli choinki na ten czas. Ludzie mają łzy w oczach, jak dostają drzewko – stwierdziła Aleksandra Stefanow.

Na miejscu spotkaliśmy prezesa RCR Jana Makowskiego. Powiedział nam, że szlachetność jest naturą człowieka i Szlachetna Paczka jest świetną okazją, by ją uzewnętrznic. – Są ludzie, którzy nie mają stałej pracy, stałych dochodów, a tak jak inni chcą, żeby ich dzieci były szczęśliwe. W ciasnym mieszkaniu, bez stałej pracy, nie mają pieniędzy, by w święta sprawić radość dzieciom. Ten ważny czas powinien się objawiać czynami, a ten program niesie wiele dobra – usłyszeliśmy od szefa miejskiej spółki. Według niego dobroczynność jest ważnym aspektem funkcjonowania każdego biznesu, a głośno mówi się o społecznej odpowiedzialności biznesu. – Realizują ją ludzie, a ja mam taką potrzebę, by

brać udział w tych akcjach, wcześniej funkcjonowałem w fundacji w otoczeniu biznesu. Wezwanie chrześcijańskie: miłuj bliźniego, jak siebie samego tu się sprawdza. Każdy przejaw życzliwości, nawet dobrostanem duchowym, bywa pomocny. A jak są możliwości finansowe, żeby ten humanitaryzm wyrazić, to tym bardziej należy to robić – powiedział Makowski.

Trudno przyznać się do biedy

Wolontariuszka Anna, która z Paczką jest już ponad 7 lat, przyznała, że trudny jest etap wywiadu z rodzinami wytypowanymi do akcji. Reakcje są różne, nie każdy chce się przyznać do biedy. – Bywają uniki, trudności ze wskazaniem, czego najbardziej im potrzeba. Na początku były u mnie obawy jak sobie radzić z tymi wizytami, rozmowami, ale z każdym rokiem jest z tym lepiej. Muszą nam zaufać, my utrzymujemy tajemnicę, kto jest w gronie obdarowanych – przyznała nasza rozmówczyni. Towarzyszył jej Tomasz, po raz pierwszy pomagający w Paczce. – Odpowiem banalnie: lubię pomagać i chciałem poznać podobnych sobie. Dobrze trafiłem – uśmiechał się młody mężczyzna. Dodał, że sam przeżył radosne chwile, kiedy przekazując informacje, że Paczka trafi do jednej pani, usłyszał w telefonie wzruszony głos: już dawno nie słyszała tak dobrej nowiny jak ta, którą ja jej podałem. Anna też miała takie odczucia jak dowiedziała się o jednej z obdarowanych paczką przed rokiem. – Była z grona uchodźców z Ukrainy. Nie mieli tu pracy, było im ciężko. Dziś są w zupełnie innym miejscu. Ona i mąż pracują, a syn kończy studia. Nasza Paczka zyskała tu wymiar międzynarodowy – podsumowała wolontariuszka.

(ma.w)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner
Redaktor naczelny
Nowin
Raciborskich

Święta bez kołęd?

Obserwowałem kilka wydarzeń kulturalnych z udziałem śpiewających dzieci. Były to jarmarki świąteczne, konkursy piosenki. Zauważyłem, że na takich imprezach trudno usłyszeć tradycyjne, rodzime kołеды. Te stają się domeną kościelnego przeżywania okresu świątecznego, ale powszechnie królują piosenki o tematyce świątecznej. Znajoma nauczycielka muzyki przyznała, że gdy pyta dzieci o kołеды, te mówią, że zaśpiewają jej przebój „Last Christmas” grupy Wham. Ta piosenka ma tylko świąteczny teledysk, ale opowiada o miłości, nie o gwiazdce czy Bożym Narodzeniu. Przedszkolaki też wykonują różne piosenki, ze świętami w refrenach, ale żeby usłyszeć w ich wykonaniu „Lulajże Jezuniu” czy „Cicha noc” to już poszukiwania niemal archeologiczne. Tak na moich oczach zmienił się świat. Muzyki, śpiewu w tym wyjątkowym czasie nie brakuje, ale uległy wyraźnej komercjalizacji i święta coraz bardziej kojarzą się z rozwozicielem coca-coli, a mniej z istotą wiary, która wyznacza ten czas w kalendarzu.



■ W SP15 urządzono tymczasowy magazyn, gdzie gromadzono zawartość prezentów

Czy Empol dostanie zgodę Miasta na rozbudowę instalacji na Dębiczu?

Mieszkańcy dzielnicy Raciborza zawnieśli o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie, gdzie znajduje się składowisko odpadów i RIPOK firmy Empol. Prezydent Polowy wspiera ich w powstrzymaniu zakusów do rozbudowy tej instalacji. Sprawę omawiano w komisji gospodarki.

Wątek podjął były prezydent Mirosław Lenk, mówiąc, że nie wyobraża sobie rozbudowy RIPOK-a, ale chciał wiedzieć, czy wólarz rozmawiał w tej sprawie z przedstawicielami Empolu. Odpowiadał mu wiceprezydent Dominik Konieczny. Zwrócił uwagę na to, że wpłynął wniosek z firmy, urzędnicy go analizowali i działając w zgodzie z KPA, zawiesili postępowanie. – Pojawił się w międzyczasie wniosek o zmianę w planie za-

gospodarowania. Ja nie wyobrażam sobie jakichś negocjacji w takiej sytuacji. Albo akceptujemy wniosek, albo go odrzucamy. My tu się nie dogadujemy, tylko działamy w oparciu o przepisy prawa – tłumaczył D. Konieczny. Lenka ucieszyła „zasadniczość w tej kwestii”, jednak zwrócił uwagę, że Empol to partner miasta w prowadzeniu gospodarki odpadami i zasugerował, że do rozmów powinno dojść.

Konieczny wskazał, że w umowie Miasta z Empolem nie ma mowy o możliwości zmian wydajności w okresie jej obowiązywania. – Nasze niepokoje budzą próby wpłynięcia na tę sprawę. Tę umowę da się zerwać, choć są konsekwencje. Ta zmiana planu jest zabezpieczeniem interesu mieszkańców. Takie jest też nasze stanowisko: nie ma możliwości rozbudowy – przyznał D. Konieczny.

Mirosław Lenk zwrócił uwagę, że to „biologia jest aktualnie najistotniejszym elementem instalacji i im szybciej zostanie zmodernizowana, tym lepiej dla wszystkich”. Pytał kiedy Empol wystąpił do Miasta z wnioskiem o wydanie warunków zabudowy (tu urząd go wydał, bo takie jest prawo). – Około dwa miesiące temu, ale my wcześniej komunikowaliśmy, że nie wydamy zgody na rozbudowę instalacji – stwierdził wiceprezydent. Tamten wniosek dotyczy rozbudowy umożliwiającej przetwarzanie większej liczby odpadów – aż o 100%. Ponieważ magistrat oponował, to zawnieśli o wydanie warunków zabudowy i tu urząd musiał się zgodzić, bo prawo nie daje innych możliwości.

Henryk Mainusz oświadczył, że po tym zobaczył i usłyszał na sesji specjalnej na temat tzw. odorów z Brzezia, uważa, że obecne władze nie traktują Empolu jako partnera. – Z faktów na sali przytoczonych, w debacie publicznej tak wynika. Ja się tylko spytam, czy te ciężarówki co jeżdżą na Dębicz, będą dalej zasypywały nasze wysypisko? Mówią, że po 10 dniach ich tam jeździ. A ten smród co się rozprzestrzenia, to uważacie nadal, że jest po stronie Empolu? Konieczny odparł: zdecydowanie tak. – A my naszej winy nie widzimy? – pytał jeszcze Mainusz. – Jak pan widzi swoją winę, to może pan ją wyznać – drwił wiceprezydent. Mainusz odparł, że od tego ma księdza i dyskusja w komisji zakończyła się.

(ma.w)

Taniej za śmieci? Raczej nie w tej kadencji

Prezydent Raciborza po raz drugi podchodzi do próby przekonania rady miasta do obniżenia opłaty śmieciowej z 21 zł na 19,50 zł.

– Projekt jest z ubiegłego miesiąca, nic się nie zmieniło od tamtej pory, bez zmian w treści. Dalej mamy nadwyżkę w systemie. Były uwagi, że za mało analiz, a za dużo wątpliwości. Proszę o podjęcie niniejszej uchwały, bo Miasto nie może zarabiać na systemie gospodarowania odpadami jeśli w ciągu roku powstała nadwyżka. Należy ją zwrócić mieszkańcom – przekazał na posiedzeniu komisji gospodarki Dominik Konieczny drugi zastępca Dariusza Polowego. – Proszę nie mówić, że to za mało, bo to ma znaczenie, nawet 50 groszy. Dlatego, że w ogóle nie można na tym zarabiać – argumentował przed sesją D. Konieczny. Nie było odpowiedzi ze strony opozycyjnych rajców. Pytaliśmy

Mirosława Lenka dlaczego? Ten odparł, że swoje racje wspólnie z Marianem Czernerem przedstawił na niedawnej konferencji prasowej. Radni mówili wtedy, że w pierwszej należy posprzątać miasto, a później myśleć o obniżce. W dodatku należy poznać więcej danych na temat systemu, co będzie możliwe dopiero wiosną. Opozycja nie zamierza też wspierać programu wyborczego Polowego, w którym ten zawarł obniżkę opłat za usługi komunalne. Obecne działanie traktuje jako elementy kampanii w wyborach samorządowych 2024. Prezydent z zastępcami nazwali radnych oficjalnie „hamulcowymi”. Wólarz mówił, że nie może pojąć, że ci nie chcą ulżyć w opłatach raciborzanom. Podczas cyklu 12. dzielnicowych spotkań wszędzie informował, że planuje obniżenie opłaty śmieciowej.

(ma.w)

Obowiązek względem historii, powinność wobec Ojczyzny. Co roku do Raciborza ma wprowadzić się rodzina z Kazachstanu

– Zrobimy wszystko, aby każdego roku wzbogacić społeczność miasta o rodzinę repatriantów z Kazachstanu – zapowiedział na posiedzeniu komisji oświaty wiceprezydent Dawid Waclawczyk. Powołał się na ustalenia ze swoim szefem – Dariuszem Polowym.

Od stycznia przebywa w mieście kazachska rodzina. – Wspólnie z prezydentem Polowym zrobimy wszystko, żeby taką jedną w roku, rodzinę Polaków, repatriantów sprowadzić i osiedlić w Raciborzu. To są nasi rodacy, nasz wspólny obowiązek

wobec historii i Ojczyzny – mówił radnym na listopadowym posiedzeniu. Zdaniem wiceprezydenta ta napływowa rodzina świetnie się zaadaptowała w raciborskim środowisku. Mężczyzna jest budowlanym z wykształcenia, szybko zyskał uznanie jako

ceniony fachowiec. Podjął pracę w Miejskim Zarządzie Budynków. – 11 listopada zgłosił się na ochotnika do delegacji MZB, szedł z wieńcem pod pomnik arcybiskupa Gawliny. Jego żona podczas tegorocznego jarmarku na rynku sprzedawała ozdoby świąteczne.

Mamy tu dobre doświadczenia – opowiadał radnym D. Waclawczyk.

Dodał, że to też pewna forma walki z depopulacją Raciborza, choć to tylko symboliczne działanie. Miasto złoży 1 stycznia wniosek do urzędu wojewódzkiego o dotację na remont i wypo-

sażenie mieszkania dla repatriantów. Wytypowano 2 – 3 lokale do tego remontu. Przewodniczący komisji oświaty Michał Kuliga ocenił jako poprawne, działanie urzędu wobec rodaków, którzy chcą wrócić do kraju.

(ma.w)

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

SPRZEDAŻ I SERWIS

PROSAT RACIBÓRZ

ul. Rudzka 107
Racibórz
tel. +48 885 890 112
Pn-Pt 7.00 - 18.00
Sob 7.00 - 13.00

STIHL

PROSAT

Szczęśliwych Świąt już czas!

Życzą radni Powiatu
Władysław Gumieniak
Ewa Lewandowska
Piotr Olender
Artur Wierzbicki

PROSAT

MAŻORETKI I TANCERKI NA KONCERCIE CHARYTATYWNYM SKZR ŹRÓDŁO.

Zbierały datki na rzecz chorego czterolatka Kubusia

30 układów tanecznych zaprezentowały zespoły stowarzyszenia prowadzonego przez Aldonę Krupę-Gawron. Na scenie RCK wystąpił gościnnie zespół Patria z Katowic. Jak co roku, imprezie towarzyszyła kwesta na rzecz chorego dziecka. Pieniądze ze zbiórki trafią na leczenie i rehabilitację Kubusia (4 lata).

Coroczny występ podopiecznych słynnej pani choreograf gromadzi zasłużenie liczną widownię na największej sali koncertowej w Raciborzu. Występujący mogą się zaprezentować przy życiowej



■ Tym razem Źródło kwestowało na rzecz Kubusia. Chorujący chłopczyk był na widowni koncertu.

publiczności, która otwiera serca na ludzkie słabości. Od wielu lat Źródło tańczy tego grudniowego dnia charytatywnie, aby zebrać

środki finansowe dla chorego dziecka. Co roku bohater koncertu jest inny, tak by można było pomóc możliwie szerokiej grupie



■ Do specjalnej puszkicy trafiły datki m.in. od małych tancerzy

potrzebujących.

Koncert Źródła jest zadaniem publicznym, współfinansowanym ze środków Miasta Racibórz (prezydent

Dariusz Polowy wziął udział w wydarzeniu). Współorganizatorem obok stowarzyszenia jest Raciborskie Centrum Kultury. (red)

Radny Fiołka: rozwojowe wydatki budżetu 2024

Były przewodniczący rady miasta Leon Fiołka z uznaniem wypowiadał się na forum komisji oświatowej o planach finansowych miasta na 2024 rok.

– Jak podsumujemy wydatki majątkowe, to wychodzi 118 mln zł, a to 32,4% budżetu. Jak jest ponad 20%, to mówi się o rozwoju, a jak 16% to o zastojach – komentował podane przed urzędników dane.

Wiceprezydent Dominik Konieczny ocenił projekt budżetu jako ambitny, który władze chcą w pełni zrealizować. – Należy stawiać wysoko poprzeczkę, motywować do lepszej pracy, wyższej wydajności. Większość z zadań dostało już dofinansowanie, najczęściej rządowe – przekazał radnym zastępcą Dariusza Polowego. (m)

PSZOK bez ograniczeń. Plan urzędników wystraszył rajców opozycji

O zniesienie limitów w PSZOK-u na Płoni zawioskowali zarządcy spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych. Prezydent Polowy przygotował projekt zmian prawnych po ich myśli, ale te modyfikacje napotkały opór części radnych.

Zarządcy blokowisk i kamienic chcą mieć czyste al-

tanki śmietnikowe i zwozić odpady na PSZOK. Aktualnie obowiązują tam limity i nie każdą ilość śmieci można tam zawozić. Po analizie prawnej okazało się, że jedynym rozwiązaniem wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom spółdzielców i kamieczników będzie całkowite zniesienie limitów składowania odpadów

w PSZOK.

Zdaniem pracującego teraz w branży śmieciowej Mirosława Lenk to zbyt radykalne posunięcie. – Całkowite zniesienie limitów spowoduje bałagan, chodzi o odpady budowlane i stare opony. To jest poważne zagrożenie dla działalności punktu zbiórki odpadów – ocenił. Wie, że np. uty-

lizacja opon jest kosztowna, wynosi 700 zł za tonę i przedsiębiorcy będą korzystać z nowej furtki i zwozić opony klientów serwisów jako własne, spod adresu domowego.

Zarządca będzie bowiem przypisywał dany odpad do konkretnych mieszkańców. – Spowodujemy możliwość dostarczania odpadów po-

chodzących z działalności gospodarczej. Mówię to z życia – podkreślał Lenk.

Wiceprezydent Dominik Konieczny wyjaśnił, że nie ma innego sposobu prawnego, by zrealizować postulat spółdzielni mieszkaniowych. Uspokajał, że magistrat nie przywiąże się do tych rozwiązań na całe życie.

Ustalono, że przed sesją dojdzie jeszcze do konsultacji z zarządcami. – Żebyśmy sobie kłopotów nie narobili – mówił Lenk.

Przewodniczący rady Marian Czerner obawia się fali śmieci związanych ze sprzątaniami garaży i magazynów. – Brak granic będzie kusił do kombinowania – ocenił. (ma.w)

ZYCZENIA

Piękna jest radość w Święta,
Ciepłe są myśli o bliskich,
Niech pokój, miłość i szczęście
Otoczy dzisiaj nas wszystkich.

Zawsze radosnych Nowin i Do siego 2024 roku
życzy Wydawnictwo Nowiny

Czytaj i oglądaj
nas codziennie!

Tam, gdzie prezydent mówi dobranoc. Awantura o śnieg na komisji gospodarki

Dużo krytycznych słów na temat źle odśnieżonego miasta musiał wysłuchać od radnych wiceprezydent Dominik Konieczny. Radny Rycka porównywał Racibórz z ziemią opolską i wystawiał swemu miastu niską ocenę. Urzędnik odparł, że wygląda na to, że opozycja wini prezydenta Polowego za to że spadło za dużo śniegu.

O zaśnieżonych Ocicach zaczął mówić Mirosław Lenk. Mówił, że ostatni opad był trudny do ogarnięcia, naliczył na swojej ulicy 50 cm pokrywy śnieżnej w ciągu dwóch dni. Chwalił sąsiadów z ul. Kołtąją, bo ci wywiązali się wzorowo w odśnieżaniu i wykonali sporą pra-

cę nieprzypisaną do ich obowiązków. – Mają takie przyzwyczajenia, szanują porządek – podkreślał.

Zauważył jednak, że wielu zarządców nieruchomości w Raciborzu nie do końca zna swoje obowiązki, bo zaniedbało udrożnienie chodników w zabudowie wielorodzin-

nej. – W jednorodzinnej zabudowie większych problemów nie było, może trochę na nowych ulicach – ocenił Lenk.

Na osiedlach blokowskich, czy przy kamienicach widział katastrofę. Śnieg stał tam do połowy tygodnia i dłużej. – Dotyczyło to głównych ciągów komunikacyjnych. Ulica Długa na przykład. Tamtędy nie można było przejść. Dotyczy to również terenów przy obiektach gminnych. Tymczasem przy swoich domach jednorodzinnych ludzie szuflowali. 3 razy w sobotę i poprawka w niedzielę rano. Tak odkopaliśmy się. Wielu raciborzan jednak tak nie podeszło do sprawy. Kto płaci czynsz oczekuje porządku od zarządcy. I tu stan był katastrofalny. Nie szukam winy u prezydenta, ale

przed następnym takim atakiem, trzeba uświadomić ludziom ich obowiązki. Ja sobie nie wyobrażam żebym sam nie odśnieżał, u mnie to nawet sąsiedzi odśnieżali innym – relacjonował Mirosław Lenk.

Przewodniczący komisji Piotr Klima sugerował, by PK użyczało odśnieżania. Byłaby to oferta dla starszych mieszkańców, którzy sami nie odśnieżają chodnika pod domem.

Paweł Rycka wskazał, że zimą trzeba się spodziewać śniegu. Uznał, że Dariusz Polowy zawiódł jako gospodarz miasta jeśli chodzi o jego odśnieżanie. Podał za przykład ulicę Chopina, teren przy RCK, gdzie jest strefa płatnego parkowania. Ta była długo nieodśnieżona. – Widziałem porównanie z Opols-

czyną, tam pługi jeździły jeden z drugim już w niedzielę, a u nas w ciągu tygodnia jeszcze był śnieg. Dlatego mam pretensje – skwitował.

Na te uwagi słuchający radnych Dominik Konieczny odparł, że obwiniają prezydenta za to, że spadło dużo śniegu. – Jest już późno, dobranoc – powiedział i opuścił obrady, mimo apeli rajców, by z nimi jeszcze chwilę został.

Michał Kuliga powiedział jeszcze, że Konieczny bardzo spłycił problem ze śniegiem. Powiedział, że prezydent tego nie dopilnował, że były problemy z przejściem przez ulice, bo były zasy, że drogi do szkół i przedszkoli były nieodśnieżone. Mirosław Lenk przypomniał sobie jak za jego kadencji też był intensywny opad i śnieg

był wywożony z miasta wywrotkami. – Nasze spółki to robiły. Za naczelniczki Sobocińskiej nie wyobrażam sobie tak zaśnieżonych dróg, jakie mieliśmy teraz – skomentował były wójt miasta.

Rycka oświadczył, że Konieczny dał się ponieść emocjom, a przecież pracuje dla mieszkańców, których reprezentują radni.

Opozycjoniści mówili, że prezydent nie ma problemu z wywieszaniem nowych banerów, z konferencją prasową z zastępcami o radnych hamulcowych, ale ze śniegiem sobie nie poradził. – Miasto nie mogły być odśnieżone, bo wszystkie służby pod urzędem usuwały śnieg do kostki – podsumował dyskusję Henryk Mainusz.

(ma.w)

**Nowa lokalizacja
Punktu TAURONA
Racibórz
ul. Opawska 33**

**Życzymy Ci
dobrej energii
na Święta**



Darmowa komunikacja w Raciborzu nie znajduje uznania u opozycji

Prezydent Polowy napotyka opór przed wprowadzeniem bezpłatnych przejazdów autobusami PK od stycznia nowego roku. – To nie jest darmowa zupa, żeby ją rozdać jak na jarmarku. Tam wszystko jest konsumowane, pieniądze są dobrze wydane. I tak powinno być z darmową komunikacją, a obawiam się, że nie jesteśmy przygotowani do jej wdrożenia – mówił radny Mirosław Lenk, który z kolegami z opozycji wyraził w opiniowaniu propozycji swój sprzeciw.

Kierunek do stawu

Jak Miasto uzasadnia chęć wdrożenia bezpłatnych przejazdów? – Jednym z głównych celów wprowadzenia bezpłatnej komunikacji miejskiej jest zwiększenie dostępności komunikacji publicznej na terenie miasta oraz ograniczenie ruchu samochodowego. Usprawni to płynność ruchu, zwiększy bezpieczeństwo mieszkańców oraz przyczyni się do poprawy środowiska poprzez zmniejszenie hałasu i ograniczenia emisji dwutlenku węgla. Wprowadzenie bezpłatnej komunikacji wpisze się w politykę zrównoważonego rozwoju transportu publicznego na terenie miasta, przyczyni się do popularyzacji tej formy transportu i odciąży budżety domowe osób korzystających z komunikacji – to zapis z projektu uchwały.

Były prezydent Mirosław Lenk uważa, że samorząd nie jest jeszcze w takim miejscu, żeby stawiać takie odważne kroki, bo może wpaść do stawu. – Mamy koniec kadencji. Dariusz Polowy wpisał sobie do programu taki postulat i próbuje go spełnić na ostatniej prostej, 4 miesiące przed wyborami. To jego cel wyborczy, niekoniecznie oczekiwany przez innych – stwierdził na listopadowym posiedzeniu komisji gospodarki miejskiej.

Zmuszony do używania samochodu

Lenk domaga się, by temat le-

piej przygotować, bo za darmową w haśle komunikację i tak ktoś musi zapłacić. Z budżetu trzeba dopłacić do PK 8 mln zł, a wie, że prezes Gawliczek potrzebuje o milion więcej. – My będziemy płacić tyle ile wyjdzie z kosztów działalności – zaznaczył radny.

Według niego główne cele zbiorowej komunikacji to wyprowadzenie ruchu samochodowego z centrum miasta, poprawa dostępności do dojazdów do pracy, a także skomunikowanie dzielnic z centrum. Tutaj rajca dostrzega problemy, sam jest zmuszany do używania samochodu w tym celu. – Może autobusem bym wyjechał, ale powrót odbyłby się z problemami – skwitował. Brakuje mu analiz, wypracowania metod działania, uważa, że magistrat jest na etapie początkowym tych zamiarów.

Przeszkadza im parking na placu Długosza

Dla Lenka korzyścią nie jest sam darmowy przejazd, bo uważa, że tylko garstka ludzi pojedzie darmowymi autobusami. Będą to ci, co się dostosują, a większość będzie wykluczona.

– Jestem przekonany, że to tylko odhaczenie obietnicy pana prezydenta – uznał.

Mówił, że takie działanie należy połączyć z rozwiązaniami parkingowymi w centrum, a to wymaga poważnej rozmowy, która zabolę. Lenk jest zwolenni-

kiem co najmniej ograniczeń jeśli nie likwidacji parkingu na placu Długosza.

Magdalena Kusy przedstawiła się jako zwolenniczka dobrej komunikacji, która ma częste, wygodne połączenia. Uważa, że tego brakuje na liniach PK. – Nawet chciałam kiedyś zaproponować, żeby na jedną z sesji wszyscy radni dojechali autobusami i spróbowali później z niej wrócić – mówiła.

– Bezpłatna komunikacja wyjdzie naprzeciw sporej grupie mieszkańców, dlatego ja będę za nią. Owszem, później ta komunikacja wymaga jeszcze usprawnienia, żeby stała się bardziej przyjazna dla raciborzan – podkreśliła.

Nieprzekonany radny Mainusz

Mirosław Lenk zgodził się, że sprawy finansowe nie są tu najważniejszym z argumentów, choć pamięta ze swojej kadencji, jak dopłaty do PK wynosiły ponad 2 mln zł, a teraz mowa jest o 8 mln zł.

– Tu nie chodzi o bezpłatną komunikację, bo mieszkańcy zapłacą za nią, także ci, co z niej nie korzystają i nie skorzystają – zaznaczył były prezydent Raciborza.

Henryk Mainusz przyznał, że spotkanie z prezydentem Polowym i prezesem Gawliczkiem nie przekonało go do koncepcji z darmową komunikacją. Przy nakładach 9 mln zł rocznie komunikacja zdrożeje dla podatników o 50%. Nie ma pewności, że takie pieniądze poprawią jakość przejazdów. Mainusz uważa, że Racibórz jest za małym miastem na bezpłatną komunikację autobusową.

Zmiana pasażerskich przyzwyczajeń

Dla Magdaleny Kusy łączenie zagadnień jakości i bezpłatności jest niezasadne. – Przecież wpływy z biletów nie poprawiają jakości. Spróbujmy podejść do sprawy niepolitycznie. Temat się już pojawił, mieszkańcy liczą na to rozwiązanie, więc poszłabym tym tropem, równolegle pracując nad poprawą jakości – sugerowa-

ła innym radnym.

Wspierał ją radny Jarosław Łęski. Zwrócił uwagę na próbę zmiany zwyczajów komunikacyjnych mieszkańców. Przyznał, że sam często porusza się autobusami po mieście i wie, że przy darmowych przejazdach będzie to robił częściej.

Lenk zauważył, że Miasto miało 5 lat, żeby dogłębnie przeanalizować temat. – Nie buduje się domu jeśli nie wiemy, czy będą chętni do zamieszkania, a tu tak postępujemy – zauważył. Polemizował z nim Łęski, przypominając, że w czasie pandemicznym trudno było o analizy ruchu pasażerskiego, bo przejazdy odbywały się z ograniczeniami.

Ograniczenia uznano za komiczne

Lenk mówił też, że zaskoczyło go, że prezydent Polowy „pęknął na koniec kadencji” z darmową komunikacją i obniżką opłaty śmieciowej.

Kpiącym tonem posłużył się radny Paweł Rycka mówiąc, że nie podejrzewa Dariusza Polowego o względy polityczne przy propozycji darmowej komunikacji. Przypomniał, że pytał go nią już 30 stycznia 2019 roku, a później apelował z Michałem Kuligą o akcje darmowych przejazdów dla dzieci i młodzieży w trakcie wakacji. Wtedy Polowy odmówił. – A gdzie są zapowiadane taksówki miejskie? – spytał.

Henryk Mainusz oznajmił, że raz dane coś za darmo, trudno się zabiera. Według niego następca Polowego będzie miał z tym ból głowy.

Lenk uznał, że ograniczenie darmowej komunikacji wyłącznie do raciborzan (mają się legitymować np. dowodem na uiszczenie opłaty śmieciowej) jest komiczne. – Będą kwasy i nieporozumienia – ostrzegwał.

Trwa odbudowa potencjału PK

Dominik Konieczny uznał za upraszczanie sprawy, sprowadzanie jej do kategorii politycznych. – Ten zamysł był w paru programach wyborczych z 2018 roku i dziwię się tej zmianie frontu. Ufam w poparcie projektu –

apelował wiceprezydent.

Odnosił się do uwag o pięciu latach rzekomej beczynności w temacie. Wskazał na pandemię w latach 2020 – 2022. – Prowadzono analizę liczby pasażerów i PK dopiero teraz osiągnęła stan sprzed pandemii. Byliśmy przez ten czas na etapie odbudowy usługi – stwierdził.

Zdaniem Koniecznego PK dostosowało rozkład jazdy do potrzeb mieszkańców i modyfikuje go na bieżąco. Wskazał, że obecnie z każdej dzielnicy jedzie autobus do szpitala, bo tego oczekiwali raciborzanie.

– Daleki byłbym od traktowania tego jako elementu gry politycznej. To jest kolejna faza odbudowy potencjału PK. Wymieniamy tamtejszy tabor, wpięramy nowe Solarisy. Unowocześniamy tabor, pojazdy są klimatyzowane – mówił wiceprezydent. Zaznaczył, że koszty utrzymania komunikacji zbiorowej Miasto i tak musi ponosić, bo takie jest prawo.

Na placu Długosza pojawią się zegary parkingowe?

– Wszystko można analizować bez końca, odsuwać od siebie moment podjęcia decyzji, ale nie o to chodzi. Trzeba podjąć tę dobrą decyzję dla mieszkańców – podkreślił Dominik Konieczny.

Wypowiedział się przy okazji na temat parkingu na placu Długosza. Jemu – podobnie jak Lenkowi – nie podoba się taki bezpłatny postój na 300 miejsc w ścisłym centrum. – Utrzymałbym tam bezpłatny postój, ale tylko przez 2 godziny, a nie całymi dniami, miesiącami. Stoją tam auta do odholowania – mówił drugi zastępca Dariusza Polowego.

O planowanym parkingu piętrowym przy Kowalskiej wspominał jako zadaniu postulowanym przez radnych, na które pozyskano środki rządowe. Prace mają ruszyć w 2024 roku. – To jest bufor na wypadek zabudowy placu Długosza, a to się stanie – powiedział Konieczny.

(ma.w)

POCZUJ MAGIĘ ŚWIĄT z Galerią DUKAT

**CENTRUM HANDLOWE ZAPRASZA DO RACIBORZA
OFERUJEMY USŁUGI I ZAKUPY DLA CAŁEJ RODZINY**



**U NAS ZAWSZE
OTWARTE**

Racibórz, ul. Opawska 38 – 44



LiluPlay

**€uro
KANTOR**

New Smile
clinic

ARCHIPLAN
KORPORACJA PROJEKTANTÓW

Szweda
WYPIEKI Z ROGOWA

Perfect Secret
Studio Beauty & Trening EMS

RINOKO
art + travel

essenza

Point
LANGUAGE CENTRE

**MODA MĘSKA
XAWER**

**VE
LO
BANK**

**Biuro
Rachunkowe**
mgr Patrycja Siniakiewicz

**max
ELEKTRO**
AGD / RTV / MULTIMEDIA

**ALIOR
BANK**
Partner

restauracja
appetito
jedzenie na wagę

Manifaktura
Magda Nawara

Narodziło się dziecko...



Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata

Przed dwoma miesiącami w naszym małym ośrodku zdrowia ustawiła się kolejka chorych. Dosyć powoli to szło, bo przypadki były poważne. Nagle zauważyłam kobietę w ciąży wbiegającą w pole kukurydzy. Zaczęłam wołać, aby wróciła, obiecując, że nie będzie musiała czekać, bo miałam zamiar przyjąć ją od razu. Niestety, ona zniknęła gdzieś w polu.

Zajęłam się więc innymi chorymi. Po godzinie kobieta wróciła z dzieckiem na ręku, mówiąc: „narodziło się dziecko”. Ja patrząc z niedowierzaniem zapytałam gdzie? Ona odpowiedziała: „na polu z kukurydzą” i dodała „to dobry znak siostrzo, to znaczy, że zawsze będzie miało coś

do zjedzenia, nigdy nie będzie głodne”. Wszyscy się cieszyli, tylko ja wciąż nie umiałam wydobyć słowa, bo przypomniawszy mi się jak przed laty w jednym z zachodnich szpitali widziałam kilku lekarzy czekających na poród jednego dziecka, a do moich zadań należało zatroszczyć się o kolor pościeli dla rodzącej, zapytać matkę, jaką muzykę sobie życzy do porodu i czy chce, by małżonek był obecny od początku przy porodzie, czy po kąpielu dziecka. Patrząc na to dziecko urodzone na polu i przypomniawszy mi się tamte wyuczone pytania, które w tej sytuacji wydawały się nierealne. Dlatego wierzę w Boże Narodzenie w stajence, bo niejednokrotnie widziałam podobne narodziny w Afryce. W typowej afrykańskiej rodzinie nie ma choinki, ani karpia, ani zapalonych lampek w Wigilię, ale jest rodzina, która świętuje narodzenie dziecka jako błogosławieństwo niezależnie od tego, w jakim miejscu się rodzi.

Tak bardzo potrzeba nam serca i otwartych oczu, by nie zamknąć się w swoim własnym wyidealizowanym świecie oraz pokory, by

uwierzyć, że ten tak bardzo różny świat jest dobry, skoro Boże Narodzenie rozpoczęło się w stajence i trwa w sercach ludzkich dających innym ciepło, światło i miłość w każdym zakątku tego różnorodnego świata.

Bóg się rodzi...

Pewnego dnia w Afryce, nagle zachorował nasz ogrodnik Berni. Wszyscy byliśmy bardzo przejęci, bo on nigdy nie choruje. Pracuje bardzo ciężko od rana do wieczora, w gorącym słońcu i nie narzeka. Wieczorami słucha swojej muzyki, czasem aż do rana. To jego małe życie. W ubiegłym roku zmarła mu córeczka, która miała zaledwie roczek. Urodziła się niepełnosprawna, a jej ciało było pokryte wieloma ranami. Nikt nie wiedział, co to za choroba. Wielu przypuszczało, że jest spowodowana zazdrością ludzką. Nawet po śmierci córki, Berni się nie zmienił. Nie przestał wierzyć w uczciwość, rozmowy z kwiatami, ukryte słowa muzyki i dobro, które jak mówi, często pozostaje niewidoczne i nie potrze-

buje słów. W naszej misji wszyscy zauważyli, że Berni pierwszy raz był chory i nie było go w ogrodzie. Każdy chciał go odwiedzić, ale on spał i nie mógł z nikim rozmawiać. Nazajutrz wcześniej rano już z daleka słychać było głośną muzykę. Wtedy wszyscy byli pewni, że Berni wraca do zdrowia. Usiadł w swoim ogrodzie i kolejno witał tych, którzy chcieli go zobaczyć. Każdy przejęty biegł do jego domu, tylko po to, by być pewnym, że jest z nim lepiej. Wszyscy wiedzieli, że nie mówi wiele, ale tym razem dziękował każdemu z osobna. Przed domem stanęła jego mała, pierwsza córeczka. Ma na imię Skarb. Bo to największy prezent, jaki Bóg dał Berniemu w całym jego życiu...

Wieczorem podwórko naszego ogrodnika było pełne ludzi, którzy tylko chcieli go zobaczyć, a on nadal siedział i dziękował. Niektórzy przyjaciele zostali dłużej, nie było jednak słychać słów. Do późna w nocy grała muzyka, a wczesnym rankiem Berni już był w naszym misyjnym ogrodzie, pracując przy kwiatach w swoim

milczącym świecie.

Świat prostych i dobrych ludzi nie potrzebuje propagandy, wielkich słów, wielkich dyskusji. To inny świat, bardziej ludzki i Boży. Może właśnie dlatego Bóg wybrał stajenkę, bezradność ludzką, biednych, prostych pasterzy i zwierzęta. Bo to jedyny prawdziwy świat, gdzie dzisiaj Bóg jeszcze znajduje miejsce, gdzie czuje się potrzebny. Bo inny świat jest zbyt skomplikowany, nawet dla Boga. Wszyscy potrzebujemy mądrości prostego świata. Milczący świat naszego ogrodnika i jego muzyka przyciąga ludzi z całej wioski. Ukryty SKARB małej stajenki Betlejemskiej, jego cisza, pokora, śpiew Aniołów i spojrzenia pasterzy zmieniły cały świat, nawet ten nasz... w XXI wieku. Stajenki na całym świecie są prawie zawsze pełne ludzi, którzy chcą zobaczyć Boga małego, bezradnego i milczącego. Bo Dobro i Miłość, to jedyna i największa siła, która sprawia, że żyjemy na nowo! Bóg się rodzi... ukryty skarb i sens stajenki naszego życia, naszego serca.

Czy orlik na „Osiemnastce” ma być ze złota? Radna pyta o odłożony remont boiska

Justyna Henek-Wypior nie może zrozumieć, dlaczego w przetargu na który Miasto przeznaczyło 600 tys. zł, najtańsza oferta wyniosła o 1 mln zł więcej? – Skąd takie niedoszacowanie? – pytała wiceprezidenta Dominika Koniecznego. Dąży do tego, by z zadania nie rezygnować, tylko podejść doń w przyszłorocznym budżecie.

Henek-Wypior argumentuje, że z orlika w SP18, który wymaga gruntownego remontu, korzysta nie tylko szkoła, ale i liczne kluby piłkarskie. Dziwi się, że Miasto płaci za fachowe

ekspertyzy, a te okazują się tzw. półkownikami, bo trafiają na urzędowe półki zamiast do realizacji. – Róbmy przemyślane kroki – apelowała na posiedzeniu komisji oświatowej w listopadzie. Cieszy ją, że powstaną nowe szatnie w Brzeziu, a ZSP4 w Studziennej zyska nowe boisko, ale jej zdaniem nie można zapominać o inwestycji przy SP18. – Czy da się to jakoś uszczypnąć, rozłożyć na raty, żeby wilk był syty i owca cała – pytała Dominika Koniecznego. Domagała się wglądu w kosztorys orlika. Spytała czy to jakieś złote

1,6 mln zł
miałaby kosztować
przebudowa boiska
w SP18

boisko, albo pozłacane ogrodzenie, skoro trzeba wydać nań o milion złotych więcej niż zakładano?

Wiceprezydent Konieczny wyjaśnił, że w przetargu Miasto poznało realne koszty przebudowy orlika. Przypomniawszy, że to radni opozycji wpisali do budżetu zadanie i kwotę, ale okazało się, że niemożliwe, aby zrealizować zadanie za te pieniądze. – Nie zgodzę się z opinią, że tworzymy „półkowniki”. Czasami warto poczekać z inwestycją, pozyskać środki zewnętrzne, a nie budować tylko z własnych. To jest niebagatelny wydatek: 1,6–1,8 mln zł w całości ze środków własnych – podkreślił D. Konieczny. Henek-Wypior nie potrafiła tego zrobić w oparciu o posiadany plan budżetu Raciborza na 2024 rok.

Wskazał, że chodzi o wymianę podbudowy obiektu i odwodnienie terenu boiska. – To nie jest



Wiceprezydent Raciborza Dominik Konieczny uważa, że wpierv trzeba poszukać środków zewnętrznych na kosztowne inwestycje zamiast wydawać pieniądze z budżetu miasta

tylko kwestia samej nawierzchni, ale kompleksowa przebudowa tak naprawdę – zaznaczył. Dodał, że na obiekty w Brzeziu i Studziennej pozyskano środki

z programów Olimpia i Polski Ład. Poprosił radną, by wskazała źródło finansowania takiego wydatku.

(ma.w)

*Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia
składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych i spokojnych Świąt.
Niech będzie to czas rodzinnego ciepła, optymizmu oraz nadziei na pogodną
przyszłość. Życzymy, aby Nowy Rok obfitował w szczęśliwe,
osobiste doznania, niech spełni zamierzenia i przyniesie
wiele samych satysfakcji*

życzą

Adam Wajda
Przewodniczący Rady
Powiatu Raciborskiego

Grzegorz Swoboda
Starosta Raciborski



Województwo
Śląskie

*Radosnych Świąt
Bożego
Narodzenia*

*pełnych ciepła i spokoju
jak również samych szczęśliwych dni
w nadchodzącym Nowym Roku
życzy*

Jakub Chęłstowski
Marszałek Województwa Śląskiego wraz z Zarządem

Czy za rok szpital w Raciborzu przestanie płacić rachunki za ciepło?

O planach poinformowali 12 grudnia w starostwie dyrektor Ryszard Rudnik i starosta Grzegorz Swoboda. Okazją było podpisanie umowy wartej 21,5 mln zł z firmą Enerko Energy z Kielc. W ciągu najbliższych 12 miesięcy na terenie szpitala przeprowadzonych będzie 248 odwiertów głębinowych, a pół hektara zajmie 1050 paneli fotowoltaicznych.

Ucieczka przed drożącą energią

– Mocno akcentujemy w tej kadencji nasz cel rozwojowy odnośnie szpitala raciborskiego, bo nie ma nic cenniejszego niż zdrowie – zaczął spotkanie z mediami starosta Swoboda.

Podał, że Powiat Raciborski zrealizował w tej kadencji wielomilionowe inwestycje na Gamowskiej. Chodzi o wydatek 10 mln zł na nowy Szpitalny Oddział Ratunkowy; nowe izolatki na oddziale obserwacyjno-zakaźnym jak i modernizację tlenowni; inwestycje w teletechnikę oraz modernizację oświetlenia na LED-owe. – Zajęliśmy się też elewacją budynku po radni specjalistycznych, a to oszczędności na energii cieplnej – informował G. Swoboda.

Starosta ma tu cel główny – uniezależnienie się od wzrostu cen energii. Dlatego przy Okrzei wpięty powstał projekt (jeszcze za kadencji Ryszarda Winiarskiego) i pozyskano nań środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Teraz Gamowską czeka montaż pomp głębinowych i fotowoltaiki o znaczącej mocy.

Największa taka inwestycja w polskim szpitalu

Swoboda przyznał, że inwestycja jest opóźniona z powodu pandemii. Samorząd musi dołożyć pieniędzy z własnego bu-

dżetu. Zdaniem starosty to konieczne, bo trzeba poprawiać jakość działalności szpitala. Zarówno od strony medycznej jak i budowlanej. I tu wskazał na znaczący wzrost inwestycji: w mury i w sprzęt. – Jest tego wiele – mówił.

Umowę, jaką podpisano w starostwie, wyceniono – w przetargu – na 21,5 mln zł. Jest to kolejny etap tzw. głębokiej termomodernizacji obiektu.

Zdaniem starosty Swobody szpital raciborski zajmuje teraz znaczące miejsce na mapie Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego.

Dyrektor naczelny szpitala Ryszard Rudnik zaznaczył, że przy Gamowskiej realizuje się największa w Polsce szpitalna inwestycja w branży Odnawialnych Źródeł Energii.

– To jest inwestycja na czasie, bo wszystkich czekają takie ruchy w infrastrukturę grzewczą, energetyczną – mówił szef lecznicy.

Zaczyna się trzeci, kluczowy etap inwestycji

Przyznał, że inwestor nie trafił w najlepszy czas. Początkowo projekt obliczono na 22 mln zł, ale po pandemii, po przeszacowaniu kosztów wyszło ich aż 31,5 mln zł. – Myślę, że na tym się zatrzymamy, bo wszystkie rozstrzygnięcia przetargowe już mamy – tłumaczył.

Głęboka termomodernizacja szpitala dzieli się na 3 etapy:

1. docieplenia stropów, wymiana świetlików; wymiana okien, grzejników – w styczniu te prace się zakończą;

2. wymiana oświetlenia na LED – co daje oszczędności w wydatkach na energię elektryczną na poziomie 40 – 50%;

3. największa część – instalacja pomp ciepła, odwierty głębinowe (248) na 138 m w głąb ziemi, do tego



■ Konferencja prasowa w starostwie. Od lewej: dyrektor szpitala Ryszard Rudnik, starosta raciborski Grzegorz Swoboda i kierownik z firmy Enerko Energy Mateusz Dyraga

farma fotowoltaiki, która zasili pompy ciepła oraz budowa nowej kotłowni, a tam 3 kotły gazowe na potrzeby awaryjne, kiedy będzie trzeba zwiększyć parametry cieplne i 4 maszynownie do modernizacji; całość spięta systemem automatycznego zarządzania.

– Mam nadzieję, że pójdzie gładko i sprawnie – ocenił Ryszard Rudnik.

Obawy przed wizytą archeologów

Enerko Energy z Kielc przejmie plac budowy, zaplanuje harmonogram robót i z końcem 2024 roku ma zakończyć inwestycję. – Termin napięty, czas realizacji krótki, ale wierzę w potencjał wykonawcy – nadmienił dyrektor.

Jakie zagrożenia przewidyje? Teren szpitala objęty jest ochroną konserwatorską i prace archeologiczne mogą wydłużyć inwestycję. Rudnik jest tu dobrej myśli, bo jak stwierdził: teren został już wiele razy przekopany.

Zainstalowane zostaną panele fotowoltaiczne – 1050 sztuk o mocy 577 kW na powierzchni ponad 2700 m kw. – To będzie potężna farma, posłuży do zasilania pomp ciepła – oświadczył R. Rudnik. Dodał, że taka instalacja powinna później działać bezkosztowo jeśli chodzi o zaopatrzenie lecz-



■ Starosta Grzegorz Swoboda zapowiada, że w przyszłości wszystkie placówki Powiatu Raciborskiego będą korzystać w 100% z zielonej energii

nicy w ciepło.

W szpitalu jeszcze nie pracowali

Wykonawcę reprezentował Mateusz Dyraga kierownik grupy projektów w Enerko Energy.

Powiedział, że inwestycja na Gamowskiej to ciekawy kontrakt i cieszy się, że jego firma wykona prace, żeby szpital był niezależny energetycznie. – To jest dość duże wyzwanie, a mamy mało czasu, więc zakasujemy rękawy i bierzemy się do działania. Chcemy spokojnie zmieścić się w terminie – przekazał na konferencji. Mateusz Dyraga oznajmił, że jego firma ma doświadczenia w prowadzeniu inwestycji w czynnych obiektach szkolnych, co jego zdaniem przypomina pracę w szpitalu. – Nie ingerujemy w ob-

szar, gdzie są sale chorych, pracujemy głównie na zewnątrz obiektów, a jeśli już to w pomieszczeniach technicznych – wyjaśniał. Wskazał, że wiele – jeśli chodzi o prowadzenie robót – zależy od warunków pogodowych. Wie, że to dość newralgiczny obszar archeologiczny, dlatego pierwsze rozmowy przeprowadzi z dyrektorem Muzeum Romualdem Turakiewiczem.

Dyrektor Rudnik oznajmił, że początkowo szpital i Powiat miały wyłożyć 5 mln zł wkładu własnego, ale po przeszacowaniu okazało się, że potrzeba jeszcze 10 mln zł. Te koszty rozłożono po połowie. – Takie są uzgodnienia ze starostą. Bez tego nie bylibyśmy w stanie zrealizować inwestycji – przyznał dyrektor naczelny. – Szpitale nie są dziś zasobne finansowo, ale

nasza kondycja nie wygląda najgorzej. Mamy płynność finansową, nie odnotowujemy problemów, więc możemy racjonalnie prowadzić inwestycje. Inwestycja toczy się na zasadzie refundacji kosztów i wpięty musimy wydawać z własnych zasobów – podał na konferencji prasowej.

Gdzie zlokalizowane będą panele?

Zajmą obszar pół hektara, za tlenownią i kompresownią, nieopodal oddziału zakaźnego. Tam jest obecnie łąka. Nie odbędzie się to kosztem miejsc parkingowych. Powstanie jeszcze nowa kotłownia gazowa za oddziałem zakaźnym – całkiem nowy obiekt. Szpital zbuduje ją ze środków własnych, a wyposażenie sfinansuje w ramach projektu. Z użytkowania obiektu, gdzie znajduje się obecna kotłownia szpital chce zrezygnować i go sprzedać. – Może odzyskamy tą drogą część nakładów na nowy budynek – oświadczył dyrektor szpitala.

Po realizacji inwestycji ciepło i ciepła woda użytkowa będą uzyskiwane bezkosztowo. To da oszczędności na poziomie 2 mln zł rocznie w rachunkach za gaz.

Starosta raciborski zapowiedział, że w przyszłym roku energia cieplna we wszystkich placówkach ma pochodzić w 100% z OZE. Szpital będzie pierwszym takim powiatowym obiektem. – Nie ostatnim. Czekamy na środki z KPO, od dwóch lat jesteśmy gotowi do sięgnięcia po te pieniądze unijne. Ważne, czy będziemy mieli środki własne. Te kwoty wzrosły przez ten czas. Na przykład na 10 autobusów potrzeba już 30 mln zł. Chcielibyśmy zmienić elewację na całym szpitalu, ale to gigantyczne środki. Jak pojawią się jakieś projekty, żeby tego dokonać, to do nich przystąpimy – podsumował Grzegorz Swoboda. (ma.w)



*Życzę Państwu zdrowych,
wesółych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego
Nowego Roku!*



*Dariusz Polowy
Prezydent Miasta
Racibórz*



Racibórz

Pułkownik Konior: pamięć o 13 grudnia to nasz obowiązek. Służba więzienna oddała w Raciborzu hołd bohaterom walki o wolność



■ Pod pamiątkową tablicą na murze więziennym złożono okolicznościowe wiązanki



■ W uroczystości wzięli udział przedstawiciele służby więziennej szczebla krajowego i wojewódzkiego



■ Wśród uczestników pojawił się dawno niewidziany na imprezach publicznych radny Piotr Klima

W rok po odsłonięciu tablicy pamiątkowej na murze Zakładu Karnego w Raciborzu znów zgromadziło się pod więzieniem wielu zacnych gości. – Stajemy w cieniu chwil, które zaważyły na historii Polski – powiedział na początek uroczystości major Grzegorz Skowronek, szef raciborskiej placówki.

Więziennicy, radni i dyrektorzy

W środowe popołudnie 13 grudnia Skowronek przywitał na placu przed wjazdem na teren więzienia: dyrektora biura poselskiego Michała Wosia – Szymona Szrota; zastępcę dyrektora generalnego Służby Więziennej płk Michała Koniora, dyrektora okręgowego z Katowic ppłk Michała Chudego, a także komendanta zawodowych strażaków z Raciborza Jarosława Ceglarkę, nadleśniczego z Rud Marcina Fischera, przedstawiciela powiatowej policji komisarza Dariusza Szerszunowicza i przedstawiciela Śląskiego Oddziału Straży Granicznej ppłk Tomasza Muszyńskiego.

Ponadto pojawili się radni Piotr Klima i Michał Szukalski oraz Paweł Płonka, a także Michał Fita jako lider stowarzyszenia W służbie mieszkańcom. Przywitano także Grzegorza Wawoczego jako historyka ziemi

raciborskiej i dyrektorów szkół, gdzie funkcjonują klasy mundurowe – Jacka Pierzchałę i Marcina Kuniciego. Z okolicznościową wiązką kwiatów przybył dyrektor „poprawczaka” Grzegorz Bulenda, a przywieszenie przedsięwzięcie Rakon reprezentował Krystian Kuczera.

Władza dławiła butem ich marzenia

– Stajemy w cieniu chwil, które zaważyły na historii Polski – zaczął dyrektor raciborskiego Zakładu Karnego. Cytował Józefa Piłsudskiego, mówiąc, że patriotyzm to gotowość poniesienia trudów dla dobra Ojczyzny, a także posłużył się słowami Jana Pawła II, który mówił: niech wasza przeszłość nie będzie przeszkodą, lecz bodźcem do lepszego jutra.

Pułkownik Konior wspominał o tym, jak w 1981 roku władza butem dławiła ludzi myślących o wol-

ności. Odczytał list szefa Służby Więziennej generała Kitlińskiego, który przed rokiem z wiceministrem Michałem Wosiem inicjowali umieszczenie tablicy upamiętniającej wydarzenia z 13 grudnia w Raciborzu, aby „grubą kreską odciąć się od działań ówczesnych więźniaków”. Maciej Konior zwrócił się do obecnej młodzieży – uczniów klas mundurowych. – Dziś przymierzacie się do munduru, żeby służyć i bronić społeczeństwa, a nie aresztować ludzi walczących o wolność, humanitaryzm, prawa człowieka – podkreślił.

Zalecenie zbrodniczego reżimu

W rozmowie z Nowinami M. Konior wspominał, że zeszłoroczna inicjatywa upamiętnienia bohaterów walczących za wolną Polskę spotkała się z przychylnością resortu sprawiedliwości i w Raciborzu przygotowano projekt tablicy oraz zadbano o szczegóły organizacyjne jej odsłonięcia.

– Taki gest był według mnie koniecznością, bo jesteśmy funkcjonariuszami publicznymi, nosimy mundur, ale i służyliśmy społeczeństwu. Ta noc grudniowa z 1981 roku dała się we znaki polskiemu, także miejscowemu społeczeństwu. Ci ludzie nadal żyją, a wtedy byli aresztowani, internowani. Trudno nawet mówić o statusie tych ludzi

wówczas, dlaczego w ogóle trafili za mury więzienne? Bo takie było zalecenie zbrodniczego reżimu, ideologii komunistycznej, te rozkazy wykonywali ludzie im znani, nierzadko ich znajomi – podkreślał zastępca dyrektora generalnego SW.

– Chodziło mi o to, żeby zaakcentować w jasny sposób, że my nie utożsamiamy obecnie noszonych mundurów z tamtą formacją, z tamtymi czasami. Wizja służby więziennej wśród społeczeństwa również ulega zmianie, wykonujemy służbę na rzecz społeczeństwa i odcinamy się od tamtych historii. Jednak zapamiętać tamtych wydarzeń absolutnie nie możemy. Przypominamy je ku przestrodze, że wolność nie jest nam dana raz na zawsze, że trzeba o nią walczyć, a jeśli zbrodnicza ideologia wykorzystuje mundur, to należy rozważyć, czy nadal powinno się go nosić – oznajmił M. Konior.

Konieczność pamiętania o bohaterach

Zastępca dyrektora przyznał, że miał szczęście ze swoim świętej pamięci ojcem często rozmawiać o czasach PRL, szczególnie o stanie wojennym. – Ja nie mogłem pojąć, w moim prawniczym, humanistycznym wykształceniu, że w niepodległym kraju przychodzą po kogoś do domu, wyciągają go i zabierają

bez żadnej informacji dla bliskich, gdzie on będzie przebywał. To, co robimy, to jest hołd dla tych ludzi, o takich momentach trzeba pamiętać, tej pamięci nikt nam nie zabierze. Dla mnie to oczywiste i mam nadzieję na kontynuowanie tego w następnych latach. Według mnie, to oczywista konieczność pamiętania o bohaterach – nadmienił pułkownik Konior.

Major Skowronek powiedział Nowinom, że inicjatywa podjęta w więzieniu służy następnym pokoleniom. – Wielu aresztowanych, osadzonych w zakładzie karnym w Raciborzu 13 grudnia 1981 roku traciło pracę, zdrowie, w tym czasie utraciło nawet życie. Inicjatywę pana pułkownika Koniora chcemy kontynuować – zaznaczył dyrektor. Sam jest takiego rocznika, że pamięta wprowadzenie stanu wojennego, choć przeżył ten czas jako bardzo młody człowiek – uczeń szkoły podstawowej. Był świadkiem wydarzeń w zakładzie karnym, pamięta jak stał z ojcem na ulicy Waryńskiego i obserwowali działania wojska i milicji. Formacje pacyfikowały bunt osadzonych. – Dla mnie z perspektywy dziecka to było coś niecodziennego, zapadło w pamięć. Dziś wiedza historyczna, świadomość jest zupełnie inna niż wtedy. Wiem, że w tamtym czasie ludzie utracili to, co dla

nich było najcenniejsze – podkreślił Grzegorz Skowronek. Zgadza się ze swoim byłym szefem, że należy podkreślać współczesną rolę zakładu karnego, miejsca dla przestępców, a nie dla ludzi, którzy mają tylko inne przekonania niż władza i za to tracą wolność.

Obawiali się radzieckich czołgów

Wśród uczestników uroczystości spotkali się Mieczysława Susa, miejscowego Sybiraka i społecznika. Senior wspominał początek lat 80. ubiegłego wieku. – Służyłem wtedy na granicy i wiem, co się wtedy działo. Śledziłem też wydarzenia po czeskiej stronie. Mieliśmy obawy, że tamtejsze wojska wkroczą na ziemię raciborską. Docierały do nas także informacje z Jastrzębia-Zdroju, gdzie strajkowała Solidarność, kierowcy PKS-u nam to opowiadali. Od osób wyjeżdżających na Zachód słyszałem, jak nam współczują, że my zostajemy w takim kraju. Była prawdziwa bojaźń, co nasi pseudoprzyjaciele ze Związku Radzieckiego mogą z nami zrobić, gdyby mieli wkroczyć czołgami, pamiętam z interwencji zbrojnej w Czechosłowacji z 1968 roku, że Rosjanie nie zważali na nic, ludzi w polskich mundurach nie szanowali – opowiadał Nowinom raciborzanin.

(ma.w)



Wodociągi Raciborskie

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy Państwu serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia oraz wielu wspaniałych chwil w gronie najbliższych osób.

W nadchodzącym Nowym Roku życzymy wszelkiej pomyślności oraz realizacji wszystkich planów i zamierzeń.

Zarząd oraz pracownicy
Wodociągów Raciborskich

www.wodociagiraciborskie.pl

*Podnieś rękę, Boże Dziecię!
Błogosław Ojczyznę miłą!
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę swą siłą,
Dom nasz i majątność całą
I wszystkie wioski z miastami!
A Słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.*

**Pięknych, rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia,
zdrowia i wszelkiej pomyślności w Nowym 2024 Roku,
wszystkim mieszkańcom Ziemi Raciborskiej**

życzą
**Hanna i Piotr Klima z rodziną
i współpracownikami naszych aptek**




 **Racibórz | R3**

Pracownicy i Zarząd
Raciborskiego Centrum Recyklingu R3
życzą naszym obecnym
i przyszłym Klientom
spokojnych i rodzinnych
Świąt !

r3-raciborz.pl



**Rusicki
AUTO SERWIS**

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy naszym Szanownym Klientom
wielu kilometrów nowych autostrad
oraz bezstresowej jazdy w 2024 roku*

Racibórz, ul. Głębczycka 59, tel. 32 418 15 71

Na Kasprowicza zazdroścą Helsinkom. Tam powstała biblioteka za 100 mln euro

Bibliotekarki pojechały do Islandii podglądać pracę koleżanek po fachu. Zobaczyły pomieszczenia, sprzęt i mają im czego zazdrościć. Goszcząca na posiedzeniu komisji oświatowej w urzędzie dyrektor Małgorzata Szczygielska zgłosiła, że w markowickiej filii cieknie woda, a w SP18 na Żorskiej nie grzeją kaloryfery.

Cała Polska tu zagląda

Szczygielska mówiła w środę 13 grudnia radnemu Leonowi Fiołce, że ostatnio dość często bywa zapraszana przed radę. – Przecież dopiero co tu byłam – zauważyła. Przewodniczący Kuliga skwitował, że jeśli ma się tyle wydarzeń, to czas mija dynamicznie. A było czym się zachwycać, bo bibliotekarka złożyła raport roczny o 829. spotkaniach, w których uczestniczyło 9 tysięcy czytelników oraz 244 tysiącach wypożyczeń z zasobu ksiąźnicy.

Szczygielska mogła się pochwalić ogólnokrajowymi konkursami na temat twórczości Jana Brzechwy (nadeszło 1600 prac) i serialu Ranczo (70 osób rywalizujących).

Biblioteka pozyskała ponad 180 tys. zł z projektów pozabudżetowych. Zdobyła też 15 tys. euro (Erasmus) i 10 tys. dolarów z przeznaczeniem na naukę języka polskiego dla Ukraińców.

Racibórz nie jest stolicą

Małgorzata Szczygielska

zwróciła uwagę, że projekt Erasmusa umożliwił bibliotekarkom wizyty w Irlandii i Islandii. Tam mogły podejrzeć miejscowe biblioteki. – Ciekawe doświadczenie, ale wprowadzili nas w kompleksy. Chodziło o siedzibę helsińskiej biblioteki, powstałej za 100 mln euro i sprzętem na wyposażeniu – mówiła pani dyrektor. Wiceprezydent Dawid Waławczyk zaznaczył szybko, że Racibórz nie jest stolicą, a zaplanowana na dworcu kolejowym Stacja Młodych będzie imponującym projektem.

Placówkę na Kasprowicza zaskoczyło zainteresowanie kursem języka polskiego, na który zapisało się 80. Ukraińców. – Tak wiele osób chce się jeszcze uczyć, a my mamy tylko jedną nauczycielkę. Podejrzewam, że sama tego nie ogarnie – przyznała.

Kriokomora na Żorskiej

Już na początku dyskusji z radnymi szefowa ksiąźnicy wskazała na problemy w filiach bibliotecznych. W Markowicach cieknie woda, która bierze się nie wiadomo skąd. Ta placówka znajduje się na najniższej kondygnacji i od 3 lat zmagają się z tym problemem. Niełatwo jest pracować bibliotekarzom na Żorskiej. – Tam jeszcze nie cieknie, ale jest tam zimno. Kaloryfery są zapowietrzzone, temperatura w pomieszczeniu jest poniżej 18 stopni – przekazała Szczygielska. Radna Justyna Henek-Wypior



■ Bibliotekarki z Raciborza na wyjeździe do Islandii

skomentowała żartobliwie, że to warunki jak w kriokomorze. Przewodniczący Kuliga uznał, że wiceprezydent Waławczyk powinien zanotować zgłoszenia pani dyrektor i problemy rozwiązać.

Z gratulacjami dla gościa komisji spieszyła Ludmiła Nowacka, podkreślając, że wie jak trudno jest zachować wysoki poziom kreatywności i twórczości, a to od lat się udaje na Kasprowicza. – Jesteśmy dumni z biblioteki – mówiła.

Nowacka dopytywała o współpracę centrali bibliotecznej z placówkami w szkołach. – Jest na dobrym poziomie jeśli chodzi o filie publiczno-szkolne. Z posotnymi jednostkami raczej nie współpracujemy – oznajmił Szczygielska. Zaznaczyła, że nawiązano fajny kontakt z nową bibliotekarką z I LO, bo ta nie boi się nowych rzeczy. – Niektórzy bibliotekarze nie mają już na to ochoty – przyznała.

Mówiła o logistycznym problemie z kursem językowym dla Ukraińców, sfinansowanym za środki z ambasady USA. Wie jednak, że kursanci wykruszają się po drodze, zapisują w dużej liczbie, a później znikają. – Napisaaliśmy projekt o pomocy dla mniejszości narodowej, a Amerykanie

są bardzo demokratyczni. Moglibyśmy uczyć Syryjczyków czy Wietnamczyków, ale ich u nas nie ma – skomentowała.

Kody będą, ale dla miejscowych

Magdalena Kusy zapytała o kody do serwisu internetowego Legimi, które biblioteka darmowo rozdaje. Indywidualny roczny abonament w Legimi to koszt kilkuset złotych. – Jestem wdzięczna bibliotece za tę ofertę – podkreślała radna.

Szczygielska wyjaśniła, że z roku na rok wzrasta koszt obsługi Legimi dla biblioteki, bo rośnie liczba korzystających. – Zastanawiamy się jak to ugryźć i ograniczymy wydawanie kodów, nie będzie to już tak powszechne. Nowe kody rozdawać będziemy od 8 stycznia, w tym czasie zapraszamy po papierowe książki. Kody będą dostępne tylko dla mieszkańców Raciborza. Dostaną je wpiery zapisani czytelnicy. A jak nam zostaną, to rozdamy innym – poinformowała dyrektor. Raciborska ksiąźnica współdziała tu z konsorcjum dolnośląskich bibliotek i płaci Legimi za przeczytane strony przez użytkowników. – Im więcej kodów wydamy, im więcej osób czyta, tym więcej nas kosztuje – tłumaczyła. Wskazała na „światelko w

tunelu” jeśli chodzi o finansowanie projektu. Biblioteka Narodowa pozwala ze swojej dotacji zakupić Legimi, z czego biblioteka na Kasprowicza korzysta.

W bibliotece nie znają strachu

Publiczne podziękowanie wyraził dla zespołu bibliotecznego wiceprezydent Dawid Waławczyk. Podkreślał jego zaangażowanie w stworzenie na dworcu Stacji Młodych, podziwiał za wypracowanie pomysłu. – Biblioteka się nie wystraszyła, podeszła do wyzwania z entuzjazmem – zaznaczył.

Na pierwszym piętrze nowego dworca znajdzie się przestrzeń dla młodych osób. Waławczyk uważa, że skoro Muzeum udało się z Sową i Visit Racibórz, to bibliotece uda się ze Stacją. Odnosił się do porównań z Helsinkami, mówiąc, że dzięki placówce bibliotecznej na dworcu będzie można chwalić się nią, jako skrojoną na potrzeby XXI wieku bez żadnych kompleksów. Poparł go Michał Kuliga – jego zdaniem biblioteka to świetna jednostka, a „jakieś Helsinki powinny patrzeć na Racibórz i nie trzeba się na nich oglądać”.

Magdalena Kusy wyznała, że jest zachwycona

pomysłem Stacji, która będzie czymś niezwykłym dla młodzieży raciborskiej, która jest niezauważaną grupą w mieście.

Stacja ma być ważną miejscówką

Dyrektor Szczygielska wspomniła, że Stacja powstaje na podstawie przeprowadzonych badań, diagnozy wśród młodzieży, która wypowiedziała się na ten temat. – Na początek mamy pomysły działań, a później będziemy szukać pomysłów młodzieży. Jesteśmy otwarci na to, co wymyślą. Mamy nadzieję, stać się istotną miejscówką. Będziemy otwierać po 7.00 rano. To będzie dobre miejsce na wagary. Zamiast chodzić po mieście i robić dziwne rzeczy, lepiej żeby przychodzili do nas. O której będziemy zamykać? Zostawimy to pomysłom młodzieży – opowiadała radnym. Na dworcu potrzebne będą 2 pełne etaty biblioteczne, zatrudni młode osoby. Według Szczygielskiej, to duża przestrzeń i zaskoczyło ją, że pojawi się tam aż 6. toalet. Ponadto będzie monitoring i klimatyzacja. – Będziemy w naszych działaniach przemycać książki. To będzie nasza kolejna filia, działająca inaczej niż pozostałe – zapowiedziała Małgorzata Szczygielska. (ma.w)



■ Dyrektor biblioteki Małgorzata Szczygielska mogła się pochwalić licznymi projektami zrealizowanymi przy Kasprowicza przez czytelników FOT. MIPBP (2)

*Z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku
składamy najserdeczniejsze życzenia.
Niech te Święta będą dla Państwa
niezapomnianym czasem
spędzonym w gronie najbliższych.*

**AUTO
IP
SERWIS**
Ireneusz Polak

Wszystkim mieszkańcom i gościom
Gminy Kuźnia Raciborska życzę zdrowych
i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
Niech ten czas spędzony w gronie najbliższych,
napęłni Wasze serca spokojem i radością,
a Nowy 2024 rok spełni wszystkie marzenia
i przyniesie zdrowie, pomyślność oraz szczęście

Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska
Paweł Macha



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego
Roku 2024 Zarząd Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska” Racibórz ma przyjemność
złożyć wszystkim klientom, członkom Rady
Nadzorczej i pracownikom najserdeczniejsze
życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu
osobistym i sukcesów w pracy zawodowej.

Dziękujemy za dotychczasowe zakupy
i zapraszamy do dalszego odwiedzania naszych
sklepów na terenie Gminy Nędza oraz sklepu
Delikatesy Centrum w Raciborzu-Markowicach

Drodzy Klienci!
Składamy Państwu serdeczne życzenia
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia,
aby Nowy Rok 2024
przyniósł wiele sukcesów
oraz szczęśliwych chwil
Zarząd i pracownicy
Społem PSS w Raciborzu

Bliski
Zawsze udane zakupy!

Zarząd i pracownicy
Społem PSS w Raciborzu



Cięcia w budżecie 2024 na kulturę w Raciborzu. Biblioteka uboższa o 800 tys. zł

Radni z komisji oświatowej i wiceprezydent resortowy Waławczyk nie szczędzili na listopadowym posiedzeniu pochwał dla raciborskiej księżnicy. Jej dyrektor spytał, dlaczego budżet miejskiej biblioteki obcięto o 800 tys. zł wobec planowanego?

Małgorzata Szczygielska cieszyła się – jak powiedziała – z fali pochwał i komplementów w urzędzie, ale spotkanie odbywa się przed sesją budżetową i choć przyzwyczaiła się do obcinania planowanych budżetów, to w tym roku zabrano bibliotece aż 800 tys. z planowanego, z czego 400 tys. zł na placach. 355 tys. zł mniej jest na wydatkach rzeczowych, 85 tys. zł zmniejszono nakłady na energię ciepłą, 5 tys. zł zostało na zbiory biblioteczne. – My już jesteśmy totalnie spłaszczeni placowo i nie ma pieniędzy na zastępstwo za osoby na urlopie wychowawczym – oświadczyła

przed komisją oświaty dyrektor Szczygielska.

Przewodniczący komisji Michał Kuliga zasugerował rozesłać apel dyrektorki do wszystkich radnych, nie tylko członków komisji branżowej. Jego zdaniem, o drastycznym cięciu tych środków powinni wiedzieć wszyscy rajcy.

Wiceprezydent Dawid Waławczyk odparł, że do niego zwracają się inni dyrektorzy placówek miejskich i pytają dlaczego to im władza tak ścina, a biblioteka ma najwyższy wzrost, bo dostaje pieniądze na Stację Młodych na dworcu.

– Do budżetu nie weszły żadne nowe zadania. Potrzeb zgłoszono na kilkadziesiąt milionów, tymczasem z już istniejących zadań trzeba było ciąć. Wszystkim jednostkom obcięto środki do poziomu realizacji tegorocznych budżetów – poinformował D. Waławczyk.

Przyznał, że gdyby tylko mógł, to od razu by wyciągnął z kieszeni i dał brakujące pieniądze bibliotece. – Finanse są takie, jakie są, a biblioteka nie została najgorzej potraktowana, a nawet najlepiej. Koszty rosną



■ Wiceprezydent Raciborza Dawid Waławczyk. Podlega mu m.in. działka kulturalna.

trudno szacować, co się będzie działo – poinformował radnych. Za przykład podał konieczność dołożenia 200 tys. zł na koszty działalności RCK, gdzie trzeba pokryć rachunki za prąd.

– Nie neguję słów pani dyrektorki, bo każdy szef chce podwyższać płace pracownikom. Przypomnę, że w ciągu tego roku były już podwyżki – dodał Waławczyk. Radny Leon Fiołka zauważył, że biblioteka otrzymała środki na Stację Młodych, „a to tyle kasy, że głowa boli”.

Tu Szczygielska zauważyła, że koszt uruchomienia i prowadzenia Stacji wyniesie 800 tys. zł, czyli tyle ile zabrano z budżetu księżnicy.

Waławczyk stwierdził, że to czysty przypadek i nie doszukiwałby się związku przyczynowo-skutkowego. – Ta kwota i tak by zniknęła z budżetu placówki – zapewnił.

Ludmiła Nowacka, była wiceprezydent odpowiedzialna za kulturę spytała pierwszego zastępcę głowy miasta, jak zamierza roz-

wiązać problemy finansowe biblioteki. Waławczyk odparł, że radna dobrze zna ten mechanizm, bo sama zarządzała budżetami miasta. – To nie jest odpowiedź na temat – rzuciła radna. – Cięcia zawsze były, te są spore, bo sytuacja jest, jaka jest. Takie są wskaźniki z ministerstwa finansów. Tyle planujemy, ile otrzymujemy. I tak weźmiemy 15 mln zł kredytu, którego udało się kilka lat nie brać. Nie możemy z zadań inwestycyjnych rezygnować na rzecz dodatkowych wy-

”

Wpadam w depresję widząc ile jest potrzeb, a ile mamy pieniędzy

– Dawid Waławczyk

datków bieżących. Mówię to z ubolewaniem, bo sam bym odpuścił parę dróg na rzecz rozwoju kultury – stwierdził Dawid Waławczyk. Wyjaśnił, że wpada w depresję, widząc ile jest potrzeb, a ile środków i tym bardziej ceni działania placówek szukających środków na zewnątrz i dyrektorów, którzy nie rozplakują się wobec tej sytuacji.

– Im cięcia są większe, tym bardziej szukają źródeł zewnętrznych. Ja nie powiem, że pieniędzy nie będzie, tylko jest ich tyle, ile jest. Poszukamy kolejnych w ciągu roku – podsumował dyskusję w komisji.

(ma.w)

Na Gamowskiej jest wielu pacjentów zakażonych COVID-em. Wstrzymano odwiedzin chorych

Tylko w wyjątkowych sytuacjach w raciborskim szpitalu można spotkać się z chorym członkiem rodziny. – Na wielu oddziałach mamy zakażonych, zaobserwowaliśmy szczyt zachorowalności i nie chcemy sobie zamknąć całego szpitala z tego powodu – tłumaczy blokadę odwiedzin dyrektor Ryszard Rudnik.

Od piątku 8 grudnia nie sposób wejść na oddziały szpitalne w charakterze odwiedzającego. – Jest u nas teraz wielu pacjentów zaka-

żonych COVID-19, których leczymy też na inne schorzenia. Musimy ich izolować od innych, żeby nie zablokować sobie szpitala – wyjaśnia decyzję dyrektor naczelny szpitala rejonowego Ryszard Rudnik.

Podkreśla, że źródłem rozprzestrzeniania się zakażenia są ludzie, a im więcej osób się pojawia na Gamowskiej, tym ryzyko jest większe.

– Wprowadziliśmy tę blokadę w trosce o pacjentów. Te ograniczenia potrwają jakiś okres – powiedział me-

diom R. Rudnik.

Ogniska COVID-19 pojawiły się na kilku oddziałach. W szpitalu raportują o tym w Sanepidzie. – Jak się sytuacja trochę wyciszy, to odblokujemy odwiedziny. Okres hospitalizacji jest u nas na tyle krótki, że zakaz odwiedzin nie jest tak uciążliwy – uważa dyrektor.

W wyjątkowych okolicznościach kierownik oddziału może zezwolić na spotkanie chorego z rodziną. – Są osoby w stanach terminalnych, inne przypadki, gdy udostępniamy



■ Dyrektor Ryszard Rudnik pociesza, że okres hospitalizacji na Gamowskiej jest krótki, więc uciążliwość z braku kontaktu z chorym nie tak duża

taki kontakt, ale z odpowiednim zabezpieczeniem – zastrzega Rudnik.

Jak długo potrwa zakaz odwiedzin? – Trudno powiedzieć. Mam nadzieję, że to się wyciszy w miarę szybko. Musimy przede wszystkim zadbać o zdrowie i bezpieczeństwo pacjentów. Oczywiście nie będzie tak, że nagle znikną wszyscy zakażeni, ale ostatnio był zauważalny szczyt zachorowań, więc zareagowaliśmy. Dodatkowo mamy okres grypowy – podsumował dyskusję w komisji. (ma.w)

Do urzędu w Raciborzu dotarły sądowe nakazy zapłaty za lodowisko. Na kwotę 5,4 mln zł. Kolejne faktury już w drodze

– Musimy je zapłacić – poinformowała radnych z komisji oświaty skarbniczka Maria Wieczorek-Juzwiszyn. Do tego Miasto już musi pokryć koszty postępowania sądowego w kwocie ponad 60 tys. zł. Pieniądzy od magistratu domaga się też inspektor nadzoru na budowie lodowiska przy Zamkowej.

Pani skarbnik podała radnym, że w magistracie są już wyliczone faktury za budowę części lodowiska (RCAIS – Raciborskie Centrum Aktywnej Integracji Społecznej) na ponad 5 mln zł. Doliczono do nich odsetki. – Jak taki nakaz zapłaty wpływa z sądu, to Gmina musi zapłacić i ponieść koszty sądowe – tłumaczyła radnym Maria Wieczorek-Juzwiszyn. Koszty postępowania

sądowego wyniosły 60 000 zł. Miasto spodziewa się kolejnych nakazów sądowych. Ma 30 dni od wpływu, by zapłacić te należności. Do tego dochodzą jeszcze faktury od inspektora nadzoru budowy lodowiska. Tu też trzeba je zapłacić, również podwyższone o koszty postępowania sądowego.

To faktury za prace już wykonane. Wykonawca ma prawo domagać się zapłaty na podstawie umowy zawartej na wybudowanie lodowiska. Do magistratu wpłynęło 6 faktur od wykonawcy plus dokumenty od inspektora nadzoru. Jeden rachunek zapłacono, 2 są przewidziane do zapłaty, a 3 kolejne w realizacji. Czy to wszystko? – dopytywał skarbniczkę Leon Fiołka. Ta odparła, że jeśli z winy zamawiającego (czyli urzę-



■ Prezydent Raciborza informował wcześniej radnych, że niezapłacenie wykonawcy za budowę lodowiska spowoduje, że do kwoty dojdą odsetki i koszty sądowe. Rajcy opozycyjni od początku byli przeciwni inwestycji na Zamkowej i negowali wszelkie nakłady na ten cel. Prezydent na zdjęciu ze skarbniczkami – była, Beata Koszowska-Gralak i obecną Marią Wieczorek-Juzwiszyn

du miasta) nastąpi rozwiązanie umowy na budowę, to wykonawcy przysługuje do wypłacenia jeszcze 2,4 mln zł kary umownej. Jak podała Wieczorek-Juzwiszyn, do końca realizacji inwestycji

pozostały prace wycenione na kwotę 3 mln zł. Zauważyła, że to suma zbliżona do kary za zerwanie umowy i niedokończenie inwestycji na terenie OSiR.

Długotrwały spór o lodowisko

Przypomnijmy, że budowa lodowiska to koszt niezgody między prezydentem Raciborza Dariuszem Polowym, a radnymi z klubów Razem dla Raciborza i Niezależni Michała Fity. Włodarz zaproponował mniejszy obiekt, wzorowany na już istniejącym w Ostrowie Wielkopolskim. Z Raciborza pojechała tam grupa radnych i oglądała go na miejscu. Większość w radzie optowała za lodowiskiem o większych rozmiarach. Dokonano ustaleń z Polowym, ale ten w przetargu zamówił wykonanie obiektu na wzór z Ostrowa. Choć rajcy wyraźnie artykułowali brak zgody na wydawanie pieniędzy budżetowych na tą inwestycję, prezydent – opierając się na

wpisach w budżecie miasta na 2022 rok – doprowadził do zawarcia umowy na budowę RCAIS przy Zamkowej. Jeszcze w 2022 roku dokonano pierwszych zakupów na mocy umowy i w 2023 prowadzono prace budowlane. Na terenie ośrodka stoi szkielet lodowiska, latem wstrzymano prace, bo wykonawca nie otrzymywał zapłaty za przeprowadzone roboty. Drogą sądową domaga się ich zapłaty. D. Polowy informował radę, że przed należnościami nie da się uchylić, a dojdą jedynie koszty sądowe i odsetki. Radni nie zmienili zdania. Sprawę zgłosili w prokuraturze, bo ich zdaniem prezydent Polowy wydatkował środki publiczne bezprawnie, bez wymaganej zgody rady miasta. (ma.w)



ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW RYBNYCH I SMAŻALNI RYB Krewetka w Raciborzu!

Ryby z naszego sklepu polecają się na święta!

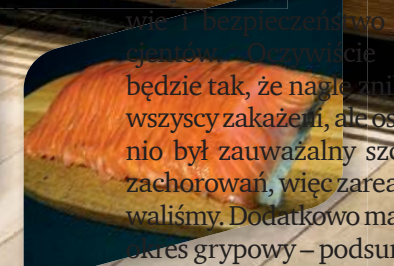
Polecamy ryby z własnej wędzarni oraz wyśmienitego tatarsa własnego wyrobu, ze świeżego łososia

Kupisz u nas świeże ryby i owoce morza z każdego zakątka świata

RACIBÓRZ: ul. Zborowa 5a/11, tel. +48 32 415 22 32
pn. - pt. 9.00-18.00, sob. 9.00-15.00

ul. Ocicka 5, tel. 32 666 01 11
pn. - czw. 9.00-18.00, pt. 8.00-18.00
Smażalnia w sobotę: 9.00-15.00





taki kontakt, ale z odpowiednim zabezpieczeniem – zastrzega Rudnik.

Jak długo potrwa zakaz odwiedzin? – trudno powiedzieć. Mam nadzieję, że nie będzie tak, że nagle znikną wszyscy zakażeni, ale ostatnio był zauważalny szczyt zachorowań, więc zareagowaliśmy. Dodatkowo mamy okres grypowy – podsumował Ryszard Rudnik. (ma.w)

Radni z Pietrowic nie podjęli uchwały po myśli mieszkańców. Chodzi o wtłaczanie dwutlenku węgla do magazynu w ziemi. Jak tłumaczą swoją decyzję?

Radni z Pietrowic Wielkich, choć z pełnym zrozumieniem podchodzą do obaw mieszkańców związanych ze składowaniem dwutlenku węgla w górotworze na terenie gminy, zdecydowali, że nie podejmą uchwały, o jaką wnioskowali sygnatariusze petycji w tej sprawie.

W gminie przerażenie

Wracamy do przepisów, które pozwalają na wtłaczanie CO₂ do ziemi. Tak mają powstawać magazyny dwutlenku węgla. W regionie coraz głośniejsze są głosy o zmianach w prawie geologicznym, które 17 sierpnia przegłosowali posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Te zmiany budzą liczne obawy wśród mieszkańców, które wybrzmiały między innymi w Pietrowicach Wielkich. Mieszkańcy zwrócili się do radnych z petycją, apelując o podjęcie uchwały zakazującej składowania dwutlenku węgla pod powierzchnią gminy. Wskazali przy tym na negatywne skutki i potencjalne zagrożenia związane z praktyką składowania sprężonego dwutlenku w górotworze. Wspomniano również o działaniach innych samorządów, takich jak Siemianowice Śląskie, które podjęły podobne kroki w tej sprawie.

– Ta ustawa nas wszystkich bardzo krzywdzi. Chodzi o wysiedlenia, wywłaszczenia, a nawet o to, że gmina będzie bezradna, bo nie będzie mogła nic zrobić na swoich gruntach, na których spaliny będą wtłaczane. Tak naprawdę gmina będzie miała coś, co nie należy do niej – mówił przedstawiciel mieszkańców na sesji Rady Gminy w Pietrowicach Wielkich. Zachęcał radnych, aby „pospieszyli się” z konkretną uchwałą, argumentując, że „to nie są żarty”. – Zróbcie, co możecie – zaapelował.

Nie po myśli mieszkańców

Radni z Pietrowic Wielkich, choć z pełnym zrozumieniem podchodzą do obaw mieszkańców, to uchwały, o którą wnioskują mieszkańcy, nie chcą podjąć. Jak argumentują swą decyzję?

– Ustosunkowując się do treści petycji, Rada Gminy Pietrowice Wielkie podzieliła pogląd składających petycję, że składowanie dwutlenku węgla w górotworze na obszarze Gminy Pietrowice Wielkie może wywołać negatywne skutki dla środowiska i mieszkańców naszej Gminy. Natomiast Rada Gminy Pietrowice Wielkie uznaje za niezasadne podjęcie

uchwały o treści jak w załączniku do tej petycji. W ocenie Rady Gminy Pietrowice Wielkie należy podjąć inne działania w celu zapobieżenia ewentualnemu wykorzystaniu górotworów pod powierzchnią Gminy Pietrowice Wielkie dla magazynowania sprężonego dwutlenku węgla – czytamy w uzasadnieniu uchwały.

Unieważniona uchwała

W Pietrowicach Wielkich decyzję argumentują opiniami prawnymi, traktującymi, że rada gminy nie ma kompetencji do podjęcia uchwały w tej sprawie, o czym na sesji mówił sekretarz Gabriel Kuczera. Sugerował, że pozostaje możliwość podjęcia uchwały intencyjnej, o ile radni dojdą do wniosku, że chcą ją podjąć. – Sama uchwała prawdopodobnie została uchylona przez nadzór prawny i takie jest stanowisko naszego radcy prawnego – mówił sekretarz.

Słowa Kuczery pokrywają się z sytuacją w Siemianowicach Śląskich, bo tam właśnie się tak stało. Zdaniem organu nadzoru, uchwała tamtejszych radnych nie ma charakteru aktu prawa miejscowego, wskazując, że akty prawa miejscowego są źródła-



■ Sekretarz Gabriel Kuczera przekonywał radnych, że uchwała, o którą wnioskują mieszkańcy nic nie zmieni. Informował o zmianach w planie zagospodarowania przestrzennego, nad którymi pracują w urzędzie.

mi prawa powszechnie obowiązującego, chociaż zasięg ich terytorialnego obowiązywania jest ograniczony.

– W ocenie organu nadzoru, na dzień podjęcia uchwały, nie istniał żaden przepis prawa, który zawierałby upoważnienie dla organu stanowiącego jednostki samorządu terytorialnego do podjęcia uchwały rozstrzygającej o wykorzystaniu górotworów pod powierzchnią gminy dla magazynowania sprężonego CO₂ wraz z domieszkami – napisała Iwona Andruszkiewicz, wi-

cedyktor wydziału nadzoru prawnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Chcą zmian w planie...

W Pietrowicach Wielkich nie tylko sugeruje się podjęcie uchwały intencyjnej w tej kwestii, ale także zmian w planie zagospodarowania przestrzennego. Gabriel Kuczera, wypowiadając się na sesji, zaznaczył, że gmina ma kompetencje do podejmowania takich decyzji, zwłaszcza w obszarze praw dotyczących zagospodarowania terenu. – Naszym zdaniem to będzie bardziej zasadne i będzie można to później egzekwować – powiedział. Wójt Andrzej Wawrzyniak informuje, że w urzędzie rozważa się przekazanie tematu do Sejmiku Województwa Śląskiego, choć z pewnymi wątpliwościami co do zgodności z prawem. – Analizujemy temat – informuje. Ponadto sekretarz zadeklarował, że na kolejnej sesji urząd postara się przedstawić radnym projekt uchwały dotyczący zmian w planie zagospodarowania przestrzennego, nad czym obecnie pracują urzędnicy, poszukując optymalnego rozwiązania.

... ale te muszą być przemysłowe

Zdaniem przewodniczą-

cego rady problem istnieje w sensie prawnym. – Naszą kompetencją nie jest zmiana uchwały – komentuje Piotr Bajak. Zauważa, że rada może podjąć zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego, ale jak dodaje, „wymaga to dużo przemyślnych decyzji, bardzo mocno rozpatrywanych w szeregu aspektów”. – Nie możemy wprowadzić takich obostrzeń w tym planie, które uniemożliwią w dłuższej perspektywie w ogóle inwestowanie na tych terenach – mówi, określając temat jako delikatny. – Trwają nad tym tematem prace – informuje.

Wiceprzewodnicząca rady stwierdza, że podjęcie uchwały intencyjnej nie zaszkodzi. – Niejednokrotnie różne kontrowersyjne tematy tak realizowaliśmy – przypomina Ilona Gawlica.

Piotr Bajak dopowiada z kolei, że rada, choć odmawia podejmowania uchwały, o którą wnioskują mieszkańcy, to nie odkłada tematu. – Chcemy te wszystkie rzeczy skonsultować, żeby przygotować takie rozwiązania, które naprawdę pozwolą to zabezpieczyć, o ile zgodnie z prawem będzie to możliwe – puentuje.

(mad)

Mieszkańcy Nędzy zapłacą mniej za śmieci. Jakim cudem to się udało?

Mieszkańcy gminy Nęcza wraz z nowym rokiem zapłacą mniej za śmieci. Miejscowi radni przegłosowali już w tej sprawie uchwałę. Ile wyniesie stawka?

Jest 36 złotych miesięcznie od mieszkańca, od 2024 roku będzie o 3 złote mniej. – Mamy od

niepamiętnych czasów obniżkę stawki za śmieci – skomentował przewodniczący rady Gerard Przybyła. – Chciałoby się powiedzieć, że pierwszy raz – dorzuciła wójt Anna Iskała. Jeszcze bardziej obniżkę odczują ci, którzy kompostują odpady komunalne w kompostowniku przydomowym. Zwolnienie wynosi 1,20 zł, czyli o 20 groszy więcej niż wcześniej.

Skąd bierze się obniżka opłat? Z zauważalnego trendu w samorzą-

dzie, gdzie mieszkańcy przyczyniają się do redukcji odpadów, bo tych po prostu produkują mniej, także poprzez inwestycje w ekologiczne rozwiązania, w efekcie z gminy wywozi się mniej popiołu.

Przewodniczący Przybyła wskazuje, że od 2016 roku zauważalny był coroczny przyrost ilości odpadów oscylujący w granicach 150 – 200 ton. – W tej chwili pierwszy raz jest tendencja spadkowa. To jest na plus – mówi.

Kluczowa jest jednak cena za proponowaną przez oferenta w przetargu. Ta jest mniejsza o ponad 420 tys. złotych w porównaniu do zeszłego roku. Wywóz śmieci ponownie będzie realizowała firma PreZero Recycling Południe Sp. z o.o. z Knurowa (dawniej Komart), czyli ta, która od lat obsługuje tę gminę. To roczny kontrakt opiewający na 2 036 527,92 zł.

Cena oferenta jest jednak mniej-

sza, bo w samorządzie szacują, że śmieci będzie mniej. Z dokumentów przetargowych wynika, że przy konstrukcji przetargu, którego realizacja ciągle obowiązuje, szacowano, że mieszkańcy wyprodukują 3200 ton śmieci. Przy ogłoszeniu kolejnego, którego cena obniżyła stawkę, wyliczono, że odpadów będzie 2550 ton, czyli o 650 ton mniej.

(mad)

Tworkowianka Ania Wyszkonii w hołdzie Markowi Jackowskiemu. Na płycie zaznaczyła swą muzyczną wrażliwość

Ania Wyszkonii w *Dzień Dobry TVN*. W telewizji śniadaniowej mówiła o najnowszym muzycznym projekcie – albumie „10”. Nazwa ta symbolicznie odnosi się do 10 utworów stworzonych przez legendarnego artystę Marka Jackowskiego, wydanych w dziesiątą rocznicę jego odejścia. – To utwory w nowych aranżacjach, bo ja chciałam koniecznie zaznaczyć tę moją wrażliwość i obecność na tej płycie – wyznała na szklanym ekranie.

W maju 2023 roku minęło dziesięć lat od śmierci Marka Jackowskiego, założyciela kultowego zespołu Maanam i jednego z najwybitniejszych twórców w historii polskiej muzyki.

Anna Wyszkonii wraz ze swoim zespołem postanowili uczcić pamięć zmarłego artysty, który był także jej bliskim przyjacielem.

W trakcie trzydziestoletniej kariery artystycznej Marek Jackowski skomponował ponad sto piosenek, z których wiele stało się integralną częścią polskiego kanonu muzycznego. Dziedzictwo artysty wciąż żyje, a Anna Wyszkonii postanowiła ożywić dziesięć z tych ikonicznych utworów poprzez zaskakujące aranżacje.

Artystka wywodząca się z Tworkowa w gminie Krzyżanowice o muzycznym projekcie mówiła w telewizji śniadaniowej TVN. – To prywatne sprawy, do których chętnie wracam. To

była przyjaźń artystyczna, a później przemieniła się w przyjemną przyjacielską relację. Poznaliśmy się na koncercie i pamiętam, kiedy podeszłam do niego jak do muzycznego guru i czułam, jak traciłam to poczucie niepewności z każdą kolejną sekundą – opowiadała wokalistka. – On lubił chłonać wiedzę od młodszych pokoleń, więc nawzajem się napędzaliśmy. Przerodziło się to we współpracę i nagrywaliśmy wspólnie jego ostatnią płytę. Ostatni utwór nagrałam już po jego śmierci – powiedziała Ania Wyszkonii.

Oprócz premiery albumu Ania wyrusza w trasę koncertową pt. „Anna Wyszkonii / Marek Jackowski – Oprócz błękitnego nie-



■ – Poznaliśmy się na koncercie i pamiętam, kiedy podeszłam do niego jak do muzycznego guru i czułam, jak traciłam to poczucie niepewności z każdą kolejną sekundą – powiedziała Ania Wyszkonii o Marku Jackowskim FOT. DDTVN

ba”. Do tej pory ogłoszono daty 11 koncertów. Inauguracyjny występ odbył się w Cieszynie 16 grudnia, a

następnego dnia artystka gościła na scenie Teatru Ziemi Rybnickiej. Na koncertowej mapie artystki widnieją

także miasta takie jak Katowice 28 stycznia oraz Białsko-Biała 22 kwietnia.

(mad)

ZYCZENIA

RADIO VANESSA FM

Wesołych Świąt

95.8 FM 100.3 FM 94.9 FM



WIEŚCI z GMINY NĘDZA

Czapka Świętego Mikołaja w Górkach Śląskich



■ Dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Górkach Śląskich przygotowały jasełka

Akcja charytatywna tutejszego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego pokazała jak w duchu świąt można się świetnie bawić pomagając innym.

Niedziela 10 grudnia w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Górkach Śląskich przybliżyła wszystkim mieszkańców do świątecznego klimatu! Przedstawiciele szkoły wraz z Młodzieżową Radą Miasta Rybnik zorganizowali jasełka, które zostały połączone z koncertem charytatywnym wykonanym przez Orkiestrę Dętą Gminy Nędza pod batutą Krzysztofa Fulneczka. Świątecznym melodiom towarzyszyli zachwycający swoim głosem wokaliści, którzy wprowadzili wszystkich w świąteczne rytmy. W ramach akcji charytatywnej uczestnicy przedsięwzięcia mieli okazję wylicytować różnego rodzaju bony, a także świąteczne choinki przekazane przez Lasy Państwowe. Wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem wszystkich gości, a akcja charytatywna przerosła oczekiwania jej organizatorów. Oprócz pomagania potrzebującym, można było się posilić domowymi wypiekami i skosztować świątecznych krówek, które na akcję przekazał Urząd Gminy w Nędzy.



■ Przedstawiciele szkoły wraz z Młodzieżową Radą Miasta Rybnik stanęli na wysokości zadania



■ Orkiestra Dęta Gminy Nędza pod batutą Krzysztofa Fulneczka dała charytatywny koncert



■ Domowe wypieki i świąteczne krówki były dodatkową atrakcją imprezy



Ulica Leśna zmodernizowana



■ Wójt Anna Iskała i przewodniczący rady gminy Gerard Przybyła sprawdzają efekty przeprowadzonego przedsięwzięcia

Dzięki podpisanej 27 lipca tego roku umowie między Gminą, Skarbem Państwa, PGL Lasy Państwowe i Nadleśnictwem Rudy Raciborskie poprawił się komfort poruszania się po ul. Leśnej w Górkach Śląskich.

Na podstawie porozumienia z 29 czerwca tego roku, zawartego pomiędzy Dyрекcją Generalną Lasów Państwowych a Nadleśnictwem Rudy Raciborskie możliwe było przeprowadzenie modernizacji ul. Leśnej w Górkach Śląskich. Zawarta umowa dotyczyła realizacji wspólnego przedsięwzięcia publicznego, któ-

re miało na celu osiągnięcie parametrów technicznych poprawiających użyteczność drogi przez lokalną społeczność oraz umożliwienie przejazdu pojazdów świadczących usługi na rzecz prowadzenia gospodarki leśnej. Już teraz możemy zobaczyć efekty modernizacji, której koszt wyniósł 1 315 991, 16 zł.

7 grudnia w gminie Nędza powstał pierwszy zespół antysmogowy

Bierzemy powietrze pod swoje skrzydła

Zespół powstał w celu realizacji zadań projektu LIFE pn. „Śląskie. Przywracamy błękit”. Jego celem jest edukacja uczniów szkół podstawowych, które są usytuowane na terenie gminy Nędza, odnośnie tematyki związanej z zanieczyszczeniami powietrza, ochroną środowiska, smo-

giem oraz ekologią. Podczas organizowanych w szkołach w Nędzy, Górkach Śląskich, Babicach i Zawadzie Książęcej zajęć, oprócz merytorycznego przybliżenia problematyki związanej ze smogiem, uczniowie klas zobaczą również materiały wideo oraz przeprowadzone będą eksperymenty.

Co dalej z Urzędem Pocztowym w Kuźni Raciborskiej? O nieprawidłowościach informujemy kancelarię premiera i UOKiK

Kolejny plan naprawy dla Urzędu Pocztowego w Kuźni Raciborskiej. Czy tym razem uda się poprawić efektywność tej instytucji? To pokaże upływający czas. O nieprawidłowościach w funkcjonowaniu placówki informujemy Kancelarię Prezesa Rady Ministrów oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Biuro Prasowe Poczty Polskiej odpowiada na pytania Nowin, które zadaliśmy w świetle krytyki Urzędu Pocztowego w Kuźni Raciborskiej. Spowodowane jest to niewielką liczbą pracowników zatrudnionych w urzędzie. W rezultacie listy, przesyłki, a co gorsza przekazy pieniężne, docierają do mieszkańców z opóźnieniem lub w ogóle nie dochodzą, gdyż listy są awizowane.

O swoim oburzeniu głośno nie mówią już tylko mieszkańcy, ale i urzędnicy. Wójt Nędzy całość nazwał dramatem. – Ta sytuacja robi się już niebezpieczna. Bo jeżeli ciągle nie będziemy dostawać w odpowiednim terminie przekazów, które nakładają na urząd zobowiązania finansowe, to co, będziemy płacić kary za to, że poczta nie działa tak, jak powinna? – pyta Anna Iskała.

Skontaktowaliśmy się z Biurem Prasowym Poczty Polskiej. Oto lista pytań, którą przesłaliśmy:

- Jakiego konkretnego działania podejmuje Poczta Polska w związku z problemami w funkcjonowaniu Urzędu Pocztowego w Kuźni Raciborskiej?
- Czy Poczta Polska jest świadoma sytuacji i skarg mieszkańców dotyczących opóźnień w dostawie listów, przesyłek i przekazów pieniężnych? Jakiego kroku podejmuje w związku z tym?

- Czy problem z niedostateczną liczbą zatrudnionych osób w urzędzie pocztowym jest rozpatrywany przez Poczta Polską, a jeśli tak, to jakie są planowane działania w celu poprawy sytuacji?

- Czy Poczta Polska jest świadoma, że opóźnienia w dostawie poczty mogą prowadzić do konsekwencji finansowych dla klientów? Jakiego środka są planowane w celu uniknięcia takich konsekwencji?

- Czy Poczta Polska planuje zwiększyć liczbę personelu w Urzędzie Pocztowym w Kuźni Raciborskiej, aby sprostać potrzebom mieszkańców i zapewnić odpowiednią obsługę dostawy poczty?

- Czy Poczta Polska przewiduje jakiegokolwiek zmiany w organizacji pracy listonoszy, biorąc pod uwagę skargi dotyczące przeciążenia pracą i niemożności wykonania zleconych zadań?

- Czy Poczta Polska planuje wprowadzenie dodatkowych środków motywacyjnych dla pracowników, aby zatrzymać ich w miejscu pracy?

- Jakiego są konkretnie terminy i plany poprawy sytuacji w Urzędzie Pocztowym w Kuźni Raciborskiej?

- Czy Poczta Polska jest otwarta na dialog z mieszkańcami i władzami lokalnymi w celu skonsultowania działań mających na celu poprawę funkcjonowania urzędu pocztowego?

Oto odpowiedź, którą otrzymaliśmy:

„Informujemy, że w celu przywrócenia Klientom komfortowego korzystania z usług Urzędu Pocztowego w Kuźni Raciborskiej dnia 07.12.2023 r. zatrudniliśmy dwóch kandydatów

na st. listonosza z samochodem. Ponadto z dniem 22.11.2023 r. powołano na stanowisko Naczelnika, doświadczonego menedżera, co na pewno wspomogło placówkę w obecnej sytuacji organizacyjnej.

Pragniemy podkreślić, że obecnie trwają intensywne poszukiwania kolejnych kandydatów na st. listonosza (0,5 etatu wakat oraz 1 etat) w ramach zastępstwa chorobowego i kandydata na st. listonosza z samochodem w ramach umowy zlecenia w miesiącu grudniu br. Poza ogłoszonymi rekrutacjami informacje o możliwości zatrudnienia umieszczone są w placówkach pocztowych funkcjonujących na omawianym terenie.

Do czasu uzupełnienia zatrudnienia w służbie doręczeń podejmowane są działania wspierające polegające na oddelegowaniu pracowników z innych urzędów pocztowych, pracowników administracji, którzy doręczają korespondencję. Sytuacja jest codziennie monitorowana przez Kierownictwo regionalne w Katowicach”.

Odpowiedź należy traktować jako ogólną, bo zaledwie w części odniesiono się do pytań, które skierowaliśmy do służb prasowych Poczty Polskiej. Zresztą zapewnienia w kwestii poprawy funkcjonowania kuźniańskiego urzędu otrzymywaliśmy już wcześniej. Co więcej, od tamtych deklaracji sytuacja w urzędzie zdążyła się jeszcze pogorszyć, bo w terenie pracuje jeszcze mniej listonoszy, zaś nowe osoby, które są zatrudniane, nierzadko szybko rozstają się z tym miejscem pracy. Rozmawialiśmy z jednym z takich pracowników. Swą decyzję o odejściu argumentował pracą ponad siły za niewiel-

kie pieniądze.

Tymczasem z Nowinami kontaktują się kolejni klienci Urzędu Pocztowego w Kuźni Raciborskiej, którego służba doręczeń obejmuje gminy: Kuźnia Raciborska i Nędza oraz trzy sołectwa gminy Łyski w powiecie rybnickim: Adamowice, Żytną i Raszczyce. – Paczka według planu miała do mnie dotrzeć 29 listopada, mamy 8 grudnia, a jej ciągle nie ma. Są w niej ważne rzeczy, to kpina z klientów! – przekazał nam w piątek mieszkaniec Górek

Śląskich. Dodał również, że sytuacja ta nie jest odoobniona. Pół roku temu miał podobny problem, co skłoniło go do osobistego odwiedzenia placówki pocztowej. Ku jego zdziwieniu paczka była tam dostępna, co dodatkowo podkreśla absurdalność sytuacji. Wyraził swoje oburzenie, mówiąc: „To szaleństwo, że muszę pokonać aż 30 km, by odebrać to, co powinno zostać dostarczone do mojego domu. Nigdy więcej nie skorzystam z usług Poczty.”

W świetle narastającego problemu postanowiliśmy się skontaktować z biurem prasowym Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, bo premier sprawuje funkcję właścicielską wobec Poczty Polskiej, a także z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, czyli organem administracji rządowej odpowiedzialnym za kształtowanie oraz realizację polityki ochrony konkurencji i konsumentów w Polsce. Do tematu będziemy wracać.

(mad)

REKLAMA

Zimowy wyjazd do Zakopanego

20 stycznia
wyjazd - 6:00
parking koło cmentarza

Krupówki
Termy Chochotowskie
bilet VIP

w cenie:

- * baseny
- * grotta solna
- * beczki siarkowe
- * sauna fińska
- * sauna infrared
- * basen solankowo-jodowy
- * kolacja + napój

Zapisy i informacje: 77 485 44 04

Radosne przygotowania do świąt

Śmiechu i zabawy było co nie miara, bowiem do Bojanowa (gm. Krzanowice) zawitał św. Mikołaj. Stał się on największą atrakcją, podczas kermasu parafialnego, zorganizowanego przez Radę Parafialną z pomocą mieszkańców.

W sobotę 9 grudnia dzieci i ich rodziny zawitały na salę do Bojanowa w oczekiwaniu na niezwykłego gościa.

Na rozpoczęciu festynu, najpierw głos zabrał ks. proboszcz Jan Szymańczuk, który podziękował Radzie Parafialnej, a także

wszystkim chętnym mieszkańcom za pomoc w organizacji oraz za przybycie na kermasz. Bowiem podczas festynu można było nabyć ręcznie robione ozdoby bożonarodzeniowe, wieńce i stroiki, a także zaopatrzyć się w ciasteczka świąteczne, makaron i moczke. W bufecie dostępne były ciasta, gorące napoje, frytki, langosze i bogracz. A wszystko to przygotowane przez mieszkańców Bojanowa.

Po wystąpieniu księdza, na scenie zaprezentowały się bojanowskie przedszkolaki pod wodzą Joanny

Krupy. Później muzyczne talenty zaprezentowały Natalia i Kinga Zacharzowskie oraz Julia Płotek. Następnie Aurelia Trojańska zabrała dzieci i dorosłych grą na akordeonie i wspólnym śpiewaniem kołęd.

Gdy w końcu przybył Święty Mikołaj, dzieci powitały go bardzo radośnie. Każdy z młodszych uczestników mógł zaśpiewać piosenkę lub powiedzieć wierszyk Mikołajowi. Później Mikołaj wraz z sołtysiem Aleksandrem Reiskim rozdali nagrody dzieciom, które brały udział w konkursie na „zaprojektowanie



■ Mikołaj wraz z paniami organizatorkami FOT. ALEKSANDER REISKY

nowej czapki Św. Mikołaja”.

W przerwie, na scenie zaprezentowała się utalentowana

Marta Bedrunka, która przepięknie zagrała na skrzypcach. Zwieńczeniem tego wieczoru było

rozdanie przez Mikołaja i jego pomocników, prezentów wszystkim dzieciom. (EP)

Świąteczna radość z Mikołajem



■ Spotkanie odbyło się w roszarni, czyli siedzibie miejscowego ośrodka kultury FOT. UG KRZYŻANOWICE

Święty Mikołaj spotkał się w sali zrewitalizowanej tworkowskiej roszarni z osobami z niepełnosprawnościami z terenu gminy Krzyżanowice. Obdarował zebranych słodkimi prezentami przygotowanymi przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Krzyżanowicach a ufundowanymi przez gminę Krzyżanowice.

Dla wszystkich zebranych

wystąpiły dzieci ze szkoły w Tworkowie. Mali artyści przygotowali piosenki, wierszyki i tańce świąteczne.

W imieniu wójta gminy Krzyżanowice Grzegorza Utrackiego w spotkaniu wzięła udział sekretarz gminy Małgorzata Krzemien, która przekazała pozdrowienia oraz świąteczne

zyczenia zdrowia, pomyślności i radości każdego dnia. Gościem specjalnym był wójt senior Wilhelm Wolnik, który z wielkim wzruszeniem złożył życzenia wszystkim obecnym.

Spotkanie zorganizowane zostało przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Krzyżanowicach oraz Gminny Ośrodek Kultury w Krzyżanowicach z siedzibą w Tworkowie. (UG, oprac. d)

Spotkanie pełne artystycznych występów i kulinarnych smakołyków

W świąteczny nastrój wprowadziły wszystkich występy dzieci z miejscowych placówek oświatowych oraz Gminnego Ośrodka Kultury, a także zespoły Rzuchowianki i Łan.

Kermasz Bożonarodzeniowy w Kornowacu odbył się w tym roku w drugą niedzielę adwentu i cieszył się ogromnym zainteresowaniem nie tylko wśród mieszkańców gminy.

Jedną z głównych atrakcji były wyjątkowe potrawy przygotowane przez utalentowane panie z Kół Gospodyń Wiejskich z Gminy Kornowac. Na stołach prezentowały one prawdziwą kulinarną ucztę, w tym przepyszne pierogi, aromatyczny barszcz z krokietem, zupę grzybową, bogracz z



■ Kermasz w Kornowacu odbył się w niedzielę 10 grudnia FOT. UG KORNOWAC

kluszciami, rybę po grecku, bigos i moczke.

Nie tylko podniebienia, lecz także zmysły estetyczne były zaspokajane przez ofertę przygotowaną przez radę rodziców z miejscowych szkół. Stroiki i ozdoby świąteczne wzbudzały zachwyt, oferując szeroką gamę produktów – od klasycznych bombek po urocze

aniołki i wyjątkowe kartki świąteczne. Nie zabrakło również pysznych ciasteczek i ciastek, które mogły stać się doskonałym dodatkiem do świątecznych prezentów.

Przybyłym na kermasz mieszkańcom świąteczne życzenia złożył wójt gminy Grzegorz Niestrój.

(d)

Rudnicka hala wypełniona radością

W sobotę, 9 grudnia, odbył się w hali sportowej w Rudniku Kermasz Świąteczny. Gwar, muzyka, zapach kawy, herbaty, ciasteczek i ciast, świąteczne dekoracje i emocjonująca gra aktorska – to wszystko można było poczuć, zobaczyć i usłyszeć na szkolnych korytarzach i hali sportowej.

W cudowną atmosferę wprowadziły zebranych gości zdolne przedszkolaki, utalentowani uczniowie,

a także kreatywni nauczyciele oraz pracownicy przedszkola. Oprócz tego wystawione zostały jasełka, za przygotowanie których odpowiadały: Daniela Stiebler, Karina Puls i Karina Sekuła. Wyjątkowa gra aktorska, muzyka, dekoracja dały ucztę dla oka i ucha.

Na kermasz stworzono również różne rękodzieła oraz Eko-Bazarek z domowymi przetworami m.in. miodami, dżemami, powidłami, sokami, ogórkami. Świetlica wraz

z Katarzyną Pawlik oraz Sylwią Przybyłą przygotowały ozdoby świąteczne. Oprócz tego było też malowanie buziek.

– Przygotowania do świąt rozpoczęliśmy radosnym spotkaniem, które nie byłoby możliwe, gdyby nie współpraca rodziców, nauczycieli oraz pracowników i dzieci przedszkolnych oraz szkolnych ZSP w Rudniku – zaznacza Weronika Żymelka, dyrektor placówki.

(d)



■ W trakcie spotkania wystawiono m.in. jasełka FOT. ZSP RUDNIK

Największy chrześcijański poemat wykuty w kamieniu – bazylika Sagrada Familia w Barcelonie



Ks. Sebastian Szajda

Od wakacji trwa przygoda Światowych Dni Młodzieży Lizbona 2023, bo chociaż skończyły się już ponad cztery miesiące temu, to nadal są one ważnym, kształtującym życie doświadczeniem w sercach tych, którzy byli ich uczestnikami, ale też zaczynają żyć w sercach tych, którzy przyjmują dobrą nowinę doświadczenia Ewangelii przez świadectwo innych. W ostatnich tygodniach młodzież kilku parafii w Raciborzu mogła spotkać się i zainspirować pięknem doświadczenia wiary dzięki świadectwu młodych uczestników ŚDM, w ramach „Projektu Świadectwo”, którego organizatorem jest Krajowe Biuro Organizacyjne ŚDM. Niezwykle jest zobaczenie jak wiele dobra powraca w pięknych wspomnieniach i jak to dobro mnoży się przez dzielenie, stając się tym samym już nie tylko dobrem „pamiętanym jako coś przeszłego” ale bardzo realnie „obecnym tu i teraz”, w spotkaniu, które za każdym razem jest nowe i zaskakujące. W ten sposób doświadczenie pięknych spotkań ŚDM z czasu wakacji rozszerza się na, wydawałoby się „szarą codzienność”, która, jak można się o tym przekonać, w świetle Ewangelii nigdy nie jest szara. O tej prawdzie – o życiu przemienionym Dobrą Nowiną o Zbawicielu, który przychodzi – rokrocznie przypominamy nam uroczystości

Narodzenia Pańskiego, którą będziemy razem z całym Kościołem obchodzić już za kilka dni.

W tym roku kontekst przeżywania uroczystości Bożego Narodzenia jest szczególnie za sprawą wyjątkowej rocznicy: „W roku 2023 mija osiem wieków od pierwszego przedstawienia Bożego Narodzenia w formie szopki, którą św. Franciszek stworzył w Greccio, miasteczku położonym nieopodal Rieti. W 1223 r. Patron Włoch zatrzymał się w dolinie Reatino, prawdopodobnie po powrocie z Rzymu, gdzie 29 listopada otrzymał od Papieża Honoriusza III potwierdzenie swojej Reguły (sposobu życia zakonnego). Jaskinie znajdujące się w pobliżu Greccio przypominały św. Franciszkowi te, które widział w Ziemi Świętej i które w sposób szczególnie przywoływały w jego pamięci krajobraz Betlejem” (cyt. za: <https://www.iubilaeum2025.va/pl/notizie/comunicati/2023/800-anni-greccio.html>). Samo „wydarzenie się” pierwszej bożonarodzeniowej szopki jest tak proste i pokorne jak pełne prostoty i radości jest wydarzenie Wcielenia Syna Bożego, które stajenka z Jezusem w żłóbku ilustruje: „Fonti Francescane podają, że dwa tygodnie przed Bożym Narodzeniem św. Franciszek wezwał mężczyznę o imieniu Jan i poprosił go o pomoc w stworzeniu Szopki Bożonarodzeniowej. 25 grudnia 1223 roku, w obecności wielu braci, którzy przybyli do Greccio, św. Franciszek, spoglądając na żłóbek obłożony sianem, któremu towarzyszył wół i osioł, był pełen radości. «W tej wzruszającej scenie widoczna jest ewangeliczna prostota, wychwala się ubóstwo, zaleca się pokorę.



■ Zdjęcie przedstawia grupę pielgrzymów, w tle bazylika Sagrada Familia Antoniego Gaudiego, widok od strony Fasady Narodzenia FOT. SEBASTIAN SZAJDA

Greccio stało się jak nowe Betlejem» – powiedział św. Franciszek (FF, 469) (cyt. za: <https://www.iubilaeum2025.va/pl/...>).

Ten prosty i jednocześnie genialny pomysł Świętego z Asyżu, aby unaocznic wydarzenie narodzin Jezusa, od osmiuset lat nadal jest realizowany, i na całym świecie porusza głęboko ludzkie serca. Większość bożonarodzeniowych szopek ma swój „okres trwałości” pokrywający się z liturgicznym okresem Bożego Narodzenia. Są jednak takie, które istnieją przez cały rok. Jednym z takich niezwykłych przedstawień narodzin Jezusa Chrystusa jest Fasada Narodzenia bazyliki Sagrada Familia Antoniego Gaudiego. Bazylika Świętej Rodziny, o której mowa, znajduje się w Barcelonie. Odwiedzenie tego kościoła było główną inspiracją pobytu w stolicy

Katalonii grupy udającej się na Światowe Dni Młodzieży, zorganizowanej przy parafii św. Mikołaja w Raciborzu. W pierwszy dzień po przylocie do Hiszpanii, udaliśmy się z samego rana do centrum Barcelony, by najpierw uczestniczyć w Eucharystii w krypcie bazyliki, przy grobie jej głównego architekta, Sługi Bożego Antoniego Gaudiego. Po mszy zostaliśmy oprowadzeni wokół bazyliki i wprowadzeni w jej historię, estetykę i symbolikę, by na koniec móc doświadczyć od wewnątrz niezwykłości jej piękna, którego źródłem jest wiara chrześcijańska.

Bazylika Sagrada Familia Antoniego Gaudiego jest pod wieloma względami niezwykła. Jej wartość jako dzieła kultury podkreśla wpisanie krypty i Fasady Narodzenia (dwóch najstarszych części kościoła, które powstały

jeszcze za życia Antoniego Gaudiego) na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Budowa bazyliki rozpoczęła się w 1882 roku, czyli ponad 140 lat temu i trwa do dziś. Wszystko w tej sakralnej budowlę jest przemyślane, nic nie jest przypadkowe. Jej głęboka symbolika i treściowe bogactwo mają swoje zakotwiczenie w Piśmie Świętym, tradycji i liturgii Kościoła. Bazylika ma docelowo mieć trzy fasady: główną, Fasadę Chwały (nie jest jeszcze ukończona), Fasadę Pasyjną przedstawiającą tajemnice męki i śmierci Chrystusa (od strony zachodniej) i Fasadę Narodzenia opowiadającą tajemnice związane z dzieciństwem i młodością Jezusa (od wschodu). Każda z trzech fasad, przez które prowadzą bramy do wnętrza bazyliki, ma inną treść i inny charakter, ale wszystkie razem opowiadają całą historię zbawienia. Kończący się advent w liturgii Kościoła wpisuje się tematycznie w Fasadę Narodzenia, która jest pełna życia, chociaż w całości wykuta jest w kamieniu. Ukazuje ona w niezwyklej kompozycji rzeźbiarskiej niemal cały kosmos, który uczestniczy w dziele zbawienia i staje się świadkiem narodzin Syna Bożego. Fauna, flora, postaci aniołów i całe mnóstwo ludzkich postaci związanych bezpośrednio z dzieciństwem i młodością Jezusa Chrystusa, niemal ożywają w oczach spoglądających na bazylikę od strony wschodniej. Współczesna „Biblia pauperum”, która za pomocą plastycznych przedstawień, głównie rzeźbiarskich, wpisanych w architekturę, „opowiada” Słowo Boże, prawdy wiary, tajemnicę zbawienia. W 1915 roku abp Ragonesi, który był Nuncjuszem Apostolskim w Hiszpanii, odwiedzając plac budowy

powiedział do Antoniego Gaudiego: „Jest Pan jak Dante dla architektury. Pańskie dzieło jest największym chrześcijańskim poematem wykutym w kamieniu” (zob.: Stowarzyszenie na rzecz Beatyfikacji Sługi Bożego Antoniego Gaudiego, Gaudi. Boży Architekt, Barcelona 2016, s. 5).

„Źródła Franciszkańskie opisują pragnienie, które zrodziło się w sercu św. Franciszka w tygodniach poprzedzających Boże Narodzenie w roku 1223: przedstawić Boże Narodzenie tak, aby wszyscy mogli cieszyć się obecnością Boga, który stał się człowiekiem: «Chcę bowiem dokonać pamiątki Dziecięcia, które narodziło się w Betlejem. Chcę naocznie pokazać (...), jak złożony był na sianie w towarzystwie wołu i osła» (FF, 468)” (cyt. za: <https://www.iubilaeum2025.va/pl/...>). Patrząc na opowieść o przyjsciu na świat Jezusa Chrystusa przedstawioną na Fasadzie Narodzenia bazyliki w Barcelonie, nie można mieć wątpliwości, że pragnienie jej twórcy, Antoniego Gaudiego, na przełomie XIX i XX wieku było takie samo jak pragnienie Świętego z Asyżu w pierwszej połowie XIII wieku. Moje życzenia dla wszystkich Czytelników są właśnie takie: żeby pragnienie, które ożywiało życie św. Franciszka i życie Sługi Bożego Antoniego Gaudiego, ożywiało też życie każdego z nas, by wszyscy mogli doświadczyć najgłębszej radości z obecności Tego, który dla naszego szczęścia stał się człowiekiem. Tajemnica Wcielenia (tego, że Bóg stał się człowiekiem), która wpisana jest w tajemnicę zbawienia, jest ostatecznie jedynym powodem naszego świętowania i naszej nadziei prawdziwego, trwałego pokoju.

Wiec w Rafako. Zrobią wszystko by nie dopuścić do katastrofy

15 grudnia w raciborskim Rafako zorganizowano wiec poparcia dla tej spółki. Wzięli w nim udział przedstawiciele załogi z prezesem Robertem Kuraszkiewiczem na czele. Nie zabrakło też posłanki Gabrieli Lenartowicz oraz przedstawicieli władz samorządowych – starosty Grzegorza Swobody oraz prezydenta Dariusza Polowego.

Rząd zrobi wszystko, co możliwe. W granicach prawa

– Przesyłam wam pozdrowienia od premiera Donalda Tuska, który o was pamięta i jest na bieżąco informowany przeze mnie o tym, co się dzieje – powiedziała Gabriela Lenartowicz. Posłanka dodała, że jest również po rozmowie z ministrem aktywów Borysem Budką. – Zarówno premier Donald Tusk nie zapomina o Rafako, jak i pan minister Borys Budka. Deklarujemy, że rząd Rzeczypospolitej, rząd Donalda Tuska, zrobi wszystko co mieści się w granicach prawa, w kompetencjach państwa (bo trzeba pamiętać, że jest to z punktu widzenia prawnego spółka prywatna) – dodała Gabriela Lenartowicz. Zapewniła, że kwestie „wsparcia ze strony agend rządowych są uważnie analizowane i po audytach tej sytuacji, w waszym interesie, wszystko co będzie możliwe w granicach prawa i w granicach interesu obywateli, pracowników Rafako i naszego kraju, będzie czynione”. Posłanka Lenartowicz podkreśliła, że w przypadku Rafako „skarbem nie do przecenienia” jest załoga. – Jestem przekonana, że będzie dobrze – zakończyła swoją wypowiedź.

Polowy powie jak jest i jak powinno być

– Nie może być tak, że powtarzamy scenariusz jak z „Potopu” Sienkiewicza,

gdy kilku ludzi siądzie i będzie traktować zakład, region, Polskę jak „postaw sukna i każdy wyrwie jak najwięcej”. To nie na tym polega siła wspólnoty. Nie na tym, że ja wyrwę za siebie. Nie może być takiego podejścia. Nie może być na to zgody. To jest nieodpowiedzialne działanie, które koniec końców i tak zaszkodzi tym, którym się wydaje, że dla siebie wyrwali ten kawałek. Nie tak to powinno działać – powiedział prezydent Dariusz Polowy, zapewniając o swoim wsparciu. – Gdziekolwiek będziecie potrzebowali Dariusza Polowego, Dariusz Polowy się tam pojawi i powie wprost, jak jest i jak powinno być. I na pewno nie będzie tak, że zostaniecie sami. Jestem z wami. Będę wam pomagał. Zrobimy wszystko, żeby i Rafako było dobrze, i miastu, regionowi, i Polsce. Nie poddamy się – zapewnił prezydent Raciborza.

Dzisiaj słowa to za mało

– My nie zgadzamy się na to, co przez ostatnie lata się działo. Jesteście zakładem, który ma naprawdę horrendalne znaczenie w skali kraju jeśli chodzi o energetykę. Dzisiaj słowa już nie wystarczą, trzeba konkretnych czynów, żeby nie dopuścić do zrujnowania tego zakładu, który ma ogromne znaczenie nie tylko dla Raciborza, ale całego powiatu raciborskiego. Dlatego sercem jesteśmy z wami – powiedział starosta raciborski Grzegorz Swoboda. Dodał, że „komuś zależało, żeby ten zakład znalazł się na skraju bankructwa”.

Potrzeba konkretnych działań, a nie pozdrowień

Głos zabrał również wiceprezydent Raciborza Dominik Konieczny, w przeszłości zawodowo związany z Rafako. – Słyszmy piękne słowa, zapewnienia



■ Uczestnicy wiecu zapewnił pracowników o swoim wsparciu dla Rafako

pana premiera... Myślę, że każdy z nas pamięta, kiedy rozpoczęły się problemy Rafako. Kto pozwolił na sprzedaż tej spółki, komu, za co. Pamiętamy to. Nie dajcie się teraz zwieść okrągłym słowom. Tutaj potrzebne są konkretne działania, a nie pozdrowienia. Bez tych działań obawiam się, że ta firma niestety nie przetrwa. Trudno wyobrazić sobie taką sytuację. Rafako to jest perła gospodarcza Raciborza. To jest zakład, bez którego trudno sobie wyobrazić Racibórz. To niewątpliwie byłoby katastrofą, gdyby miało tutaj dojść do jakiegось – nie chcę wypowiadać tego słowa – likwidacji. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji. Musimy zrobić wszystko, razem, żeby do tego nie dopuścić, aby do tego nie doszło. Sercem jestem z wami – powiedział Dominik Konieczny.

Jest późno, ale nie za późno

Po politykach głos zabrał również nowy prezes zarządu Rafako SA Robert Kuraszkiewicz. Prezes powiedział, że rozumie sytuację pracowników firmy, bo jego ojciec przez całe życie był związany zawodowo z

jednym z wielkich zakładów pracy w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie pracował jako ślusarz. Robert Kuraszkiewicz wyraził zdziwienie, jak mogło dojść do tego, że Rafako znajduje się w takiej sytuacji jak obecnie. – Trzeba podkreślić, że w sytuacji ratowania spółki na pewno nie pomogło to, że ten rząd, który odchodził, odchodził tak długo. Jesteśmy jednym z przykładów problemów, które z tego wynikają. Dlatego, że w tym czasie, kiedy potrzebujemy decyzyjności, tej decyzyjności nie było. Wiele rzeczy jest opóźnionych również z tego powodu – powiedział Robert Kuraszkiewicz. – Konceptja uratowania spółki jest przygotowana. Leży na stole. Jest nie tylko przygotowana, ale i przepracowana. Jest pokazane, jaką konkretnie decyzję kto ze strony wierzycieli i akcjonariuszy musi podjąć. To nie jest konceptja taka, że jest jakiś pomysł. To jest konceptja polegająca na przygotowaniu materiałów, wyliczeń, kto co musi zrobić, żeby tę spółkę uratować – powiedział prezes Rafako. Dodał, że zaplanowane na 21 grudnia Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Rafako SA będzie czasem, kiedy

„akcjonariusze i wierzyciele muszą podjąć decyzję, by tę spółkę uratować”. – Ktoś doprowadził tę spółkę do takiej sytuacji, że gdyby nie chcieli tej spółki uratować, to i tak nic z tego nie będą mieli, bo taka jest trudna sytuacja spółki – dodał Robert Kuraszkiewicz. Prezes zarządu wyraził przekonanie, że presja jest potrzebna, by właściwe decyzje zostały podjęte.

Prezes Rafako zauważył, że pieniądze na inwestycje w sektorze energetycznym będą, Rafako ma po swojej stronie tzw. know-how, a potencjalni klienci tylko czekają, aż sytuacja wokół spółki się wyjaśni. – Tę spółkę można uratować, bo klienci są, rynek jest, potencjał jest, wiedza w tej spółce jest – powiedział prezes Rafako. Robert Kuraszkiewicz poinformował załogę, że w ostatnich tygodniach wierzyciele i akcjonariusze Rafako razem pracowali nad przygotowaniem odpowiednich decyzji, co jest dobrym prognozą przed „Walnym” 21 grudnia. Na koniec zaapelował do akcjonariuszy i wierzycieli o podjęcie właściwych decyzji.

Nowy prezes Rafako przyznał, że nigdy wcześniej w swojej karierze nie przy-

szedł do spółki, która znajdowałaby się w tak trudnej sytuacji:

Rafako uratują pracownicy i związki zawodowe?

Po prezesie Rafako głos zabrała członkini zarządu powiatu raciborskiego Ewa Lewandowska. Powiedziała, że jest tzw. „dzieckiem Rafako”, bo jej ojciec przepracował tu wiele lat. Zauważyła, że firma jest marką, dzięki swoim pracownikom – znakomitym fachowcom. Radny powiatowy Tomasz Cofala (prawdopodobny kandydat na prezydenta Raciborza w najbliższych wyborach) podzielił się z załogą Rafako swoim doświadczeniem z pracy w Rafamecie. W pewnym momencie nastąpił krach i firma znalazła się nad przepaścią. – Pracownicy i związki zawodowe uratowały Rafamet. Wierzę, że pracownicy i związki zawodowe uratują Rafako – powiedział.

Oprócz wymienionych, w wiecu wzięli udział również członek zarządu Powiatu Raciborskiego Piotr Olender, raciborski radny Henryk Mainusz, radny Jarosław Łęski.

(zet)

Most pomiędzy Rudnikiem i Nędzą coraz bliżej. Pięć firm rywalizuje o milionowy kontrakt

Pięć firm ubiega się o kontrakt na budowę mostu pomiędzy dwiema gminami Raciborszczyzny. Cztery z nich mieszczą się w ustalonym budżecie, natomiast jedna proponuje nieco wyższe koszty.

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach może odetchnąć z ulgą, ponieważ wyniki przetargu na budowę mostu pomiędzy gminami: Rudnik i Nędza w powiecie raciborskim są korzystne. Większość oferentów mieści się w zakładanym budżecie w wysokości 326 756 502,60 zł. Swą propozycję poniżej tej kwoty złożyli:

- Strabag – 293 674 349,06 zł
 - Budimex – 297 814 058,26 zł
 - Banimex – 301 485 672,20 zł
 - Mota-Engil Central Europe – 321 091 927,38 zł
- Jedyną firmą, która wykazuje większe ambicje finansowe, jest Przedsiębiorstwo Usług Technicznych „Interkor”. Ich oferta opiewa na 340 762 577,79 zł, czyli o około 14 mln zł przekracza budżet inwestora. Niemniej jednak, przy tak ogrom-



■ Obecnie gminy łączy przeprawa promowa, która nie zawsze jest czynna. W niedalekiej przyszłości ma stanąć most, który na powrót połączy dwa samorządy powiatu raciborskiego. Wybudowany zostanie jednak w innym miejscu

nych kosztach, ta niewielka nadwyżka wydaje się jedynie kosmetycznym szczegółem.

Teraz czas na analizy w Zarządzie Dróg Wojewódzkich w Katowicach, na podstawie których wyłoniony zostanie wykonawca. Ryszard Pacer, rzecznik katowickiego ZDW, prognozuje, że most może zostać ukończony do 2027 roku. Mówił o tym Nowinom przed ogłoszeniem przetargu, zakładając ten termin, pod warunkiem sprawnego przebiegu procedury przetargowej. Podkreślił, że istnieje ryzyko opóźnień związanych z

ofertami przewyższającymi dostępne środki na inwestycję, jednak w obecnym przypadku nie ma takiego zagrożenia. Warto jednak pamiętać o ewentualnych odwołaniach uczestników przetargu, które mogą wpłynąć na harmonogram realizacji zadania.

Nowy most nad Odrą ma ułatwić mieszkańcom gmin Nędza i Rudnik dostęp do stałej przeprawy, również obsługując ruch tranzytowy. Projekt obejmuje budowę 630-metrowej przeprawy z 3,5-metrowymi pasami ruchu, zaś dopuszczalne obciążenie nawierzchni

ma wynieść ok 11,5 tony. Dodatkowo planowany jest ciąg pieszo-rowerowy. Całość obejmuje także modernizację dróg i odcinka drogi wojewódzkiej nr 421. Inwestycję finansuje budżet Województwa Śląskiego i Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg.

Aktualnie, między Grzegorzowicami a Ciechowicami funkcjonuje prom, jednak jego dostępność nie zawsze jest pewna z powodu zmieniającego się stanu Odry. Nierzadko więc podróż, która mogłaby zająć kilka minut, zamienia się w o wiele dłuższą, bo należy objechać powiat raciborski dookoła. To również powrót do idei mostu, który istniał wcześniej, ale został zniszczony w czasie wojny.

Nowy most zostanie wybudowany na terenie sołectw: Grzegorzowice, Ciechowice, Łubowice oraz Zawada Książęca, przecinając pola i tereny zalesione. To umiejscowienie ma umożliwić efektywną komunikację pomiędzy wspomnianymi gminami, eliminując jednocześnie ograniczenia związane z istniejącym promem.

(mad)

Zapytaj prawnika. Czy wszystko można przekazać testamentem?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Testamentem można przekazać spadek. W jego skład wchodzi prawa i obowiązki majątkowe zmarłego. Do spadku należy więc nie tylko majątek w sensie pozytywnym ale także długi. Jedno i drugie przechodzi z chwilą śmierci spadkodawcy na jedną lub kilka osób zależnie od woli zmarłego. Jest to istotne, gdyż również od otwarcia spadku (śmierć spadkodawcy) liczy się termin do odrzucenia spadku. Trzeba przy tym pamiętać jednak, że do spadku nie należą prawa i obowiązki zmarłego ściśle związane z jego osobą, jak również prawa, które z chwilą śmierci zmar-

łego przechodzą na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami. Do obowiązków ściśle związanych z osobą zmarłego należą m.in. alimenty, do płacenia których na rzecz swoich małoletnich dzieci był zobowiązany zmarły. Nie podlegają dziedziczeniu również takie prawa rodzinne, jak prawo żądania rozwodu lub separacji czy prawo żądania ustalenia ojcostwa dziecka pozamałżeńskiego. Nie podlegają również dziedziczeniu służebności osobiste, ściśle związane z osobą zmarłego. Chodzi tu np. o ustanowioną i często również wpisaną do księgi wieczystej dożywotnią służebność mieszkania, która wygasa wraz ze śmiercią osoby uprawnionej. Nie wszystko więc można przekazać testamentem. Pisząc testament lub przyjmując spadek z testamentu warto zastanowić się co realnie wchodzi w skład spadku, czy przyjęcie takiego spadku jest korzystne i zgodne z wolą naszą i spadkodawcy.

Jak wytrwać w noworocznym postanowieniu i rzucić lub ograniczyć palenie?

Do najtrudniejszych wyzwań noworocznych należy z pewnością rzucanie i ograniczanie palenia. Wiele osób niestety nie daje rady porzucić zgubnego nałogu z dnia na dzień i po krótkim okresie tytoniowej abstynencji przekłada swoje „żelazne” postanowienie o kolejny rok.

Okazuje się, że dla palaczy, którzy za żadne skarby nie mogą skończyć z papierosami, istnieją inne rozwiązania, co więcej – według licznych badań naukowych, redukujące i ograniczające ryzyko zdrowotne związane z nałogiem. A ważną z psychologicznego punktu widzenia okolicznością może być po prostu oderwanie się od codziennych rytuałów. Dr Katarzyna Korpolewska, psycholog społeczna, wykładowczyni akademicka i autorka dwóch programów profilaktyki uzależnień dla młodzieży oraz programu

rzucania palenia tłumaczy, dlaczego ta wiedza może być pomocna w rzucaniu palenia:

— Rzucanie palenia to walka z nałogiem na trzech poziomach. Pierwszy związany jest z uzależnieniem od nikotyny. Na drugim trzeba poradzić sobie z typowymi nawykami i zachowaniami, np. papieros po jedzeniu, do kawy, przy długiej rozmowie telefonicznej. Tutaj należy też przyzwyczajenie trzymania papierosa w dłoni i sięgania nim do ust. Trzeci poziom to zachowania społeczne, czyli np. spotkania w palarni, wzajemne częstowanie się papierosami, poczucie wspólnoty z innymi palaczami. Zerwanie z nałogiem oznacza więc zmianę trybu życia – komentuje ekspertka.

I dlatego właśnie nieoczekiwanym sprzymierzeńcem może okazać się na przykład rodzinny zimowy wyjazd lub

po postu oderwanie się od codziennych czynności, zmiana otoczenia i rytmu dnia. Dr Korpolewska zaznacza, że ważne jest również, aby zrozumieć, jak silny jest mechanizm wypracowanego przez lata palenia nawyku: — Tu przydatne mogą być np. papierosy elektroniczne. Nadal po coś sięgam, trzymam między palcami, sięgam do ust, zaciągam się, ale zmniejszam dawkę nikotyny, nie wdycham substancji smolistych i nie truję otoczenia.

Warto wiedzieć, że według Public Health England, instytucji zdrowia publicznego w Wielkiej Brytanii oraz Royal College of Physicians (Królewskiego Kolegium Lekarskiego), alternatywne dla tradycyjnego palenia urządzenia, jak e-papierosy, są mniej szkodliwe o ok. 95 proc. w porównaniu do tradycyjnych papierosów, a to



ze względu na brak najbardziej toksycznych substancji smolistych zawartych w papierosowym dymie. Mogą działać w systemach otwartych, czyli wymagających samodzielnego napełniania liquidem lub zamkniętych, czyli z gotowymi wymiennymi kartridżami, jak np. Vuse ePod. Oferta nikotynowych alternatyw ograniczających ryzyko zdrowotne związane z paleniem wciąż się poszerza, wystarczy wspomnieć

podgrzewacze służące do podgrzewania wkładów tytoniowych lub od niedawna dostępnych na naszym rynku wkładów z mieszanki rooibosa, czy też niezawierające tytoniu saszetki nikotynowe. Każdy moment jest dobry, by zadbać o siebie, ale czas noworocznych postanowień jest wręcz idealny. Grunt, żeby znaleźć narzędzia i okoliczności, które mogą nam skutecznie i definitywnie w tym pomóc.



■ Eko-Okna przekazały placówce odpady drewniane, z których uczniowie zrobili ozdobne drewniane choinki



■ Firma wspiera działania ekologiczne m.in. dbając o recykling odpadów powstających w trakcie produkcji

Recykling drewna i pomoc szkołom! Tak działają Eko-Okna

W dzisiejszych czasach, kiedy troska o środowisko jest coraz ważniejsza, firmy podejmują innowacyjne i zrównoważone działania proekologiczne. Eko-Okna S.A. nie tylko angażują się w ekologiczne podejście do produkcji, ale też aktywnie wspierają edukację poprzez recykling odpadów drewnianych.

Eko-Okna postanowiły zrobić kolejny krok w trosce o środo-

wisko. Zamiast pozbywać się odpadów drewnianych, firma zdecydowała się przekazać je Ognisku Pracy Pozaszkolnej w Wodzisławiu Śląskim.

Drugie życie drewna

Ta innowacyjna inicjatywa nie tylko pomaga w utrzymaniu zrównoważonego podejścia do produkcji, ale również wspiera kreatywność i edukację najmłodszych.

– Eko-Okna przekazują Ognisku Pracy Pozaszkolnej w Wodzisławiu Śląskim drewniane odpady powstałe podczas procesu produkcyjnego. Są to kawałki drewna, które trafiłyby na składowisko odpadów. Jednak dzięki tej współpracy, te pozornie bezużyteczne resztki drewna zyskują nowe życie i stają się źródłem inspiracji dla uczniów – tłumaczy Agnieszka Mojżysz, project manager w dziale marketingu.

Podczas zajęć edukacyjnych uczniowie mają okazję pracować z drewnem, tworząc różnorodne projekty. Jednym z najbardziej widowiskowych i symbolicznych zadań jest produkcja drewnianych choinek. – To nie tylko doskonałe ćwiczenie praktyczne, ale także edukacyjne, ponieważ dzieci uczą się o znaczeniu recyklingu, zrównoważonego rozwoju i dbałości o środowisko – dodaje Agnieszka Mojżysz.

Inspiracja i edukowanie

Eko-Okna angażują się również bezpośrednio w proces edukacyjny, dostarczając szkole materiały naukowe dotyczące ochrony środowiska, energooszczędności i recyklingu. Poprzez współpracę z lokalnymi szkołami firma inspirowała młodych ludzi do myślenia ekologicznie i kształtuje ich świadomość już od najmłodszych lat.

Agata Paszek



Mija dwa i pół roku od zakupu przez Eko-Okna działek w wodzisławskich Olszynach. Zapowiadana wtedy inwestycja o wartości kilkuset milionów złotych właśnie stała się faktem. Rekrutacja już trwa, a liczba miejsc pracy jest ograniczona.

Dotąd cała produkcja Eko-Okien odbywała się w zakładzie w Kornicach koło Raciborza. Oprócz okien powstają tam jeszcze drzwi, bramy garażowe, ogrodzenia, rolety, żaluzje i moskitiery. – Otwarcie zakładu produkcyjnego w Wodzisławiu Śląskim jest przełomowym momentem w historii firmy. Od teraz produkcja będzie przebiegała w dwóch osobnych fabrykach – mówi Tomasz Marek, dyrektor zakładu Eko-Okien w Wodzisławiu Śląskim.

Nowe miejsca pracy

Nowa hala o powierzchni aż 117 000 m² mieści wszystkie kluczowe obszary fabryki: produkcję, magazyn wysokiego składowania i magazyn wyrobów gotowych. Oprócz działów produkcyjnych w nowej fabryce znalazły się również biura. – Docelowo w naszym nowym zakładzie działać będzie 6 linii do produkcji szyb zespolonych i 10 linii do produkcji okien typowych. Odbywać się tam będzie też produkcja nietypowych drzwi, okien i systemów przesuwanych oraz rolet, moskitier i innych produktów z aluminium. Wspomagać to wszystko będzie dział okleinowania profili i w pełni automatyczna lakiernia proszkowa – tłumaczy Tomasz Marek.

Transport pracowniczy

Eko-Okna znane są z wielu benefitów, które zapewniają pracującym tam osobom. Do dyspozycji pracowników jest m.in. stołówka z preferencyjnymi cenami posiłków. Tuż obok hali dostępny jest parking na 600 samochodów osobowych. Firma zorganizuje, podobnie jak w przypadku Kornic, dojazd do fabryki w Wodzisławiu Śląskim. – W 2024 roku będziemy uruchamiać dodatkowe, nowe linie autobusowe. Obecnie trwają jeszcze negocjacje warunków z przewoźnikami – dodaje dyrektor nowego zakładu.

Rekrutacja już trwa

Firma zatrudnia obecnie blisko 13 tysięcy osób, jednak otwarcie



Już działa nowa fabryka Eko-Okien

nowego zakładu zwiększyło zapotrzebowanie na pracowników. – Poszukujemy głównie pracowników produkcyjnych, którzy zajmują się cięciem, obróbką i składaniem elementów, okuwaniem, frezowaniem czy pracami montażowymi. Obsługują przy tym narzędzia i maszyny niezbędne na danym stanowisku. W Wodzisławiu Śląskim funkcjonuje też rozwijający się dział handlowy, w którym pracują osoby ze znajomością języków obcych m.in. francuskiego, włoskiego i niderlandzkiego. Zapraszamy do kontaktu z naszym działem rekrutacji – podsumowuje Tomasz Marek, dyrektor zakładu Eko-Okien w Wodzisławiu Śląskim.

Aktualne oferty pracy znajdują się na stronie www.praca.ekookna.pl

Adam Wita



■ Nowa hala o powierzchni aż 117 000 m² mieści wszystkie kluczowe obszary fabryki: produkcję, magazyn wysokiego składowania i magazyn wyrobów gotowych. Oprócz działów produkcyjnych w nowej fabryce znalazły się również biura.



■ Eko-Okna zatrudniają obecnie blisko 13 tysięcy osób, jednak otwarcie nowego zakładu zwiększyło zapotrzebowanie na pracowników, głównie produkcyjnych



■ Tuż obok hali dostępny jest parking na 600 samochodów osobowych. Eko-Okna zorganizują, podobnie jak w przypadku Kornic, dojazd do fabryki w Wodzisławiu Śląskim.

Przyjechali z Krakowa, aby piec

To już kolejne święta, podczas których wśród bożonarodzeniowych potraw, na stołach wielu mieszkańców gminy Krzanowice, Raciborza i Rydułtów, pojawią się świąteczne wypieki oraz chleb z piekarni państwa Duminów w Bojanowie.

Swoją małą „dom chleba” pani Renata i Grzegorz wymyślili sobie jeszcze w Krakowie, zamieniając zabytkowy gród Kraka na podraciborską wioskę. Decyzja nie była przypadkowa. – W latach 80. żona bywała u swojej matki chrzestnej w Wojnowicach. Potem jej siostra poznała w Krzanowicach swojego przyszłego męża. Ponieważ i mama żony przeprowadziła się tutaj, my również postanowiliśmy w pobliżu poszukać domu – opowiada pan Grzegorz.

W Krakowie pani Renata pracowała w sklepie z biżuterią, wspólnie założyli też firmę turystyczną. Plany pokrzyżowała pandemia, wraz z którą załamał się rynek turystyczny. Pan Grzegorz postanowił więc wrócić do swoich zawodowych korzeni. A ponieważ przed 35 laty wykształcił się i wiele lat pracował jako piekarz, zdecydował rozwijać swoje zamiłowanie do pieczenia chleba. – Już jako 13-latek podczas wakacji dorabiałem w piekarni w Siemianowicach – wspomina, jak bardzo podobała się mu ta praca.

Piekarnia w dawnej stodole

Szukając swojego nowego domu w pobliżu rodziny, zachwycił ich budynek w Bojanowie. Wtedy jeszcze nie wiedzieli, że niegdyś mieściła się tam piekarnia. Tak więc sam los przypieczętował ich wybór. Przez ostatnie trzy lata z pełnym poświęceniem zaangażowali się w tworzenie miejsca, w którym mogliby profesjonalnie wypiekać chleb. Na piekarnię planowali zaadaptować budynek po starej stodole. Był jednak w tak złym stanie, że trzeba było go wyburzyć. – Piekarnię wybudował sobie swoją własną piekarnię – podsumowuje pani Renata. I to dosłownie, ponieważ poza wylewkami, wymurowaniem ścian, ułożeniem dachu i instalacją elektryczną, którą powierzyli fachowcom, wszystkie pozostałe prace państwo Duminowie wykonali we własnym zakresie. – Wstawiliśmy okna i drzwi, pomalowaliśmy piekarnię, na ścianach położyliśmy płytki, a na suficie siding następnie ociepliliśmy budynek – wylicza pan Grzegorz.

Prace zajęły im zaledwie

rok. Oficjalne otwarcie piekarni odbyło się 5 maja 2022 r. Jak na złość zepsuł się wtedy piec, a dodatkowo narobiliśmy dużo za dużo kwasu. Na szczęście upiekliśmy chleb, a goście chwalili wypieki – śmieje się pan Grzegorz.

Miał najlepszego na świecie mistrza piekarskiego

Nieduża, nowoczesna piekarnia wyposażona jest m.in. w urządzenia do wyrobu ciasta chlebowego, gazowy piec oraz taśmę – podajnik, którym uformowane bochenki trafiają do pieca. – Produkcja chleba poszła z postępem, jednak zasady wyrabiania ciasta i pieczenia chleba powinny pozostać tradycyjne. Tymczasem dawni mistrzowie poumierały i nie miał kto uczyć wypieku. Miałem dużo szczęścia, bo do zawodu przygotował mnie najlepszy na świecie, przedwojenny mistrz piekarski Walerian Kołodziej z Siemianowic. Staram się kontynuować jego metody, a jednocześnie dostosowywać je do współczesności – mówi pan Grzegorz.

W swojej piekarni państwo Duminowie, wyłączone na naturalnych zakwasach, pieką tradycyjne chleby: mieszany pszenno-żytni, cebulkowy – mieszany z dodatkiem cebuli, z dodatkiem ziaren, orkiszowy oraz chleb IG dla diabetyków. Na półkach sklepu stanowiącego integralną część piekarni są też bułki, pączki, drożdżówki, kołaczki, chałki, rogałe masłane, cynamonki i paluchy.

Pracują na okrągło, spotykają się w przedpokoju

Żeby codziennie o 5.00



rano, pani Renata mogła sprzedawać wypieki, pan Grzegorz musi rozpocząć pracę ok. 20.00, a w soboty nawet o 16.00. Z piekarni wychodzi nad ranem i ma zaledwie godzinę na sen. Potem znów wraca, aby czterokrotnie, co kilka godzin mieszać kwas. Kiedy jeszcze w piekarni nie było taśmowego podajnika, pani Renata o wpół do drugiej w nocy razem z mężem wkładała chleb do pieca. A półtorej godziny później – wyciągali go drewnianymi łopatkami.

Jak pan Grzegorz kończy pracę, pani Renata zaczyna ją stając za ladą. Dodatkowo pan Grzegorz sprzedaje swoje wypieki na stoiskach w Raciborzu i Rydułtowach. – Pracujemy na okrągło, mijamy się w przedpokoju. To idealna sytuacja dla naszego związku, wcale się nie kłócimy – żartują.

Ich piekarnia to taka manufaktura rzemieślnicza. – Nie mamy ambicji tworzyć wielkiej fabryki chleba, planujemy jednak zatrudnić i przyuczyć dodatkowe osoby do pracy – przyznają. Jak na razie pan Grzegorz swoją piekarniczą wiedzę dzieli się z żoną. I kiedy wyjeżdża na targ, to ona miesza kwas. – Pieczenie chleba wydaje się być



■ W piekarni pani Renata wspiera męża

proste, bo do jego wyrobu są potrzebne tylko: mąka, woda i sól. A przecież każda piekarnia ma inne pieczywo. Żeby więc upiec dobry chleb konieczne jest doświadczenie – wyjaśnia piekarz.

– Starzy mistrzowie zanim weszli do piekarni, sprawdzali jaka jest pogoda. W zależności czy świeciło słońce czy padał deszcz, dolewali cieplejszej

lub chłodniejszej wody, aby ciasto było rzadsze lub bardziej gęste – zdradza pani Renata. Panuje przekonanie, że najlepszy jest chleb w piecu tradycyjnego. Potężny prawie 60-tonowy gigant wykonany z cegły inaczej bowiem oddaje ciepło. – Jednak jakość pieczywa zależy nie tylko od pieca. Ważne jest ciasto, którego podstawą jest kwas, dobre nastawienie



■ W tym roku starostowie święta plonów w gminie Krzanowice, Renata i Grzegorz Duminowie z Bojanowa sami upiekli dożynkowe chleby

chleb dla bojanowian

piekarza do swoich wypieków, a nawet muzyka – zapewnia pan Grzegorz. On zawsze słucha bluesa.

Święta w piekarni państwa Duminów, to szczególny okres. Tradycyjnie dużo więcej będzie słodkości: keksów, pierników, ciast piernikowych, babek piaskowych, muffinek, kołaczyków, chałek i makówek. A na Wielkanoc oczywiście – baranków.

W przyszłości planują przebudowę sąsiadującego z domem garażu, do którego zamierzają przenieść sklep. Chcą wyremontować swój dom, na co – pochłonięci piekarnią – dotychczas nie mieli czasu. Przymierzają się też do poszerzenia sieci punktów sprzedaży pieczywa, kolejny pojawił się już na targu w Raciborzu.

W niewielu wolnych chwilach pani Renata oddaje się swojej pasji. – Po

dniu pracy, odpoczywam tworząc biżuterię z malutkich japońskich koralików – przyznaje. W zależności czy wyrób jest utkany czy też koraliki nanizuje ręcznie zajmuje jej to od trzech godzin do trzech dni.

Kochają Kraków, ale swoje życie związali z Bojanowem

Pani Renata i pan Grzegorz zadomowili się w Bojanowie. A mieszkańcy gminy mogli ich bliżej poznać jako starostów tegorocznych dożynek gminnych. – Znaleźliśmy się w najfajniejszym miejscu do jakiego mogliśmy trafić. Mamy wokół życzliwych ludzi. Mieszkamy w otoczeniu dobrych sąsiadów. W Krakowie każdy jest anonimowy, a tutaj poznajemy się i witamy na każdym kroku – mówi pani Renata.

Nie żałują wyjazdu z wielkiego miasta. Parado-

salnie, wyprowadzając się z Krakowa, gdzie pochłaniały ich codzienne obowiązki, dopiero teraz doceniają jego urok. – Cieszę się na każdy wyjazd, bo Kraków był, jest i zawsze będzie moim ulubionym miastem. Mieszka mi się tutaj super, ale kocham Kraków i zawsze z radością tam wy-

jeżdżam. A potem jeszcze chętniej wracam do domu w Bojanowie – zapewnia pani Renata. Teraz życie towarzyskie i zawodowe państwa Duminów związane jest z Bojanowem, dla mieszkańców którego pragną piec swój tradycyjny chleb.

Ewa Osiecka



■ Pani Renata i pan Grzegorz podjęli małych gości słodkościami wypiekany w piekarni

Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe i monitoring w promocyjnych cenach!

Pierwsze 3 miesiące GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl



MONITORING

Święta z Telewizją TVS

Wigilia

16:00 – Świąteczne wydanie Koncertu Życzeń

19:45 – Koncert Kolęd z Wiskitek

I Dzień Świąt

7:00 – Kolędowanie z TVS

9:35 – Recital Kolęd Tradycyjnych Teresy Werner

17:45 – Koncert Kolęd

II Dzień Świąt

7:00 – Kolędowanie z TVS

Sylwester

20:00 – Sylwester – Szlagierowa Lista Finał

OGLĄDAJ TVS NA:

polsat box

POZYCJA 85

CANAL+

POZYCJA 66

orange

POZYCJA 886

vectra

POZYCJA 129

telewizja

POZYCJA 111/352

TELEWIZJA NAZIEMNA

WOJ. ŚLĄSKIE

wp pilot

PILOT.WP.PL

T

POZYCJA 27

ZAMEK SIĘ POSTARZAŁ

Celowo, dla turystów. Wiosną okaże się, czy było warto

Radni Oblicz i PiS doczekali się dodatkowego spotkania na temat przebudowy słodowni Zamku Piastowskiego. Dowiedzieli się, ile etatów przybędzie w nowym muzeum z centrum konferencyjnym. I ile to kosztowało podatników.

Starosta twierdzi, że nie ma tajemnic

Obrady na temat przyszłości zamku (w piątek 15 grudnia) zaczęły się od wyjaśnień starosty, że opozycyjni radni podają nieprawdziwe informacje. Według Grzegorza Swobody cała wiedza o przebudowie słodowni jest od dawna (konkretnie od początku 2021 roku) znana i upowszechniana przy licznych okazjach. On nie ma żadnych tajemnic i tego dowodzi poprzez kolejne posiedzenie, zwołane, by opowiedzieć o najdroższej inwestycji tej kadencji. Do tego władarz nie może się pogodzić, że jego polityczni przeciwnicy twierdzą, że Swoboda nie chciał ich wpuścić do starostwa na konferencję prasową. – Wy magam jedynie pisemnego poinformowania kiedy radni chcą zorganizować taką konferencję. Żeby wskazać wolne w tym czasie pomieszczenie – tłumaczył. Dla Ryszarda Frączka sam taki wymóg stanowi barierę dla swobodnego wystąpienia przed mediami. Dlatego konferencja

odbyła się przed starostwem, w mroźne przedpołudnie.

Unikalne muzeum multimedialne

Na rozmowy z radnymi sprowadzono do sali obrad panią dyrektora zamku – Krystynę Niklewicz oraz szefa powiatowych inwestycji Romana Peikerta. Urzędnik szczegółowo omawiał, co konkretnie znajdzie się na poszczególnych kondygnacjach słodowni – od piwnic po trzecie piętro.

Na samym początku spotkania wybrzmiało dobitnie, że oferta zamku wzbogaci się o unikalne w skali Polski muzeum multimedialne prowadzące zwiedzających przez historię średniowieczną regionu. – W tej chwili jesteśmy jedyni z takim realizowanym projektem – podkreśliła wicestarostka Ewa Lewandowska.

Jak pisał R. Peikert, w piwnicy słodowni będzie ulokowana restauracja – na 30 miejsc przy stolikach i jeszcze kilku przy sofach. Nie będzie można tam gotować, ale być może ta część restauracji zostanie połączona – organizacyjnie – z drugą, już istniejącą restauracją, tą przy Domu Książęcym.

Na parterze mieścić będzie się część konferencyjno-wystawiennicza. W tamtejszej sali – z nagłośnieniem – można będzie zgromadzić ponad 100 uczestników.

Na pierwszym piętrze znajdzie się słynne muzeum z multimediami, a tam sala kinowa (42 miejsc), wystawy czasowe i stałe. Stanowiska wystawiennicze, w tym interaktywne pojawią się na drugim piętrze.

Trzecie piętro wypełnią komnaty tematyczne – wszystkie z łazienkami.

Opozycjoniści wysłuchali informacji przedstawionych przez Lewandowską i Peikerta, dopytali, dlaczego komnat jest mniej, niż

zakładano (zdecydowały kwestie techniczne). Chcieli zadawać kolejne pytania, ale przyszła pora na prezentację dyrektora zamku i starosta zdecydował, że w pierwszej wypowiedzi Krystyna Niklewicz.

Atrakcyjna lekcja historii

Szefowa zamku zaznaczyła, że w promieniu 400 km od Raciborza nie ma takiej atrakcji jaka powstanie w stolicy powiatu. Zamek zyska wystawę multimedialną, salę kinową, przestrzeń wystawienniczą i konferencyjną oraz miejsca noclegowe.

Zamek będzie mógł zaprezentować zwiedzającym opowieść o dziejach ziemi raciborskiej w średniowieczu, o roli księstwa, o Piastach; to będzie atrakcyjna lekcja historii od powstania księstwa do XVI wieku oparta o opowieści o codziennym życiu, ze scenkami codzienności. Na zamku będzie można wcielić się w postać książniczki albo znachora leczącego ziołami.

W domu książęcym wykonano tzw. postarzenie murów, żeby obiekt przypominał zamek, a nie kojarzył się z nowoczesnymi gładziami.

Unowocześniono tam salę konferencyjną. Jej sufit zyskał nową formę. – Chcemy żeby na zamku się działo – podkreśliła K. Niklewicz.

Trzy nowe etaty na zamku

Dyrektor podała, że w przypadku prowadzenia pokoi gościnnych istnieje możliwość zlecenia tej funkcji operatorowi zewnętrznemu. Jest to jednak plan na dalszą przyszłość, bo na razie zarządcą całości będzie Zamek Piastowski.

To, co szczególnie interesowało rajców z Oblicz i PiS – zwiększenie zatrudnienia w zamku, zostało szczegółowo wyjaśnione przez Niklewicz. Będą to 3 nowe etaty – 2 w nadzorze ekspozycji muzealnych i 1 do spraw promo-

cji, reklamy i intensyfikacji sprzedaży. Nowo zatrudnieni będą też wykonywać inne zadania zlecone przez szefową jednostki.

Z pytań, jakie padły ze strony opozycji jedno dotyczyło wydatków na prowadzenie działalności hotelowej. – Ktoś będzie musiał wymienić pościel w komnatach – zauważył Roman Wałach. Pani dyrektor stwierdziła, że w razie potrzeby zdecyduje się na usługi outsourcingowe.

– Pierwotnie cała wyremontowana przestrzeń zostanie udostępniona dla ruchu turystycznego, będzie zwiedzanie, wyżywienie na miejscu, możliwość przenocowania. A zwiedzanie połączone będzie z doznaniem – powiedziała Lewandowska.

Wyjaśniła, że ewentualny operator będzie jedynie najemcą, bo Powiat nie sprzedaje zamku czy słodowni. Nie wykluczyła spółki na zasadzie partnerstwa publiczno-prawnego. – Najpierw jednak chcemy to miejsce wypromować jako perełkę powiatu – zaznaczyła etatowa członkini zarządu powiatu.

Zamek ma być uzupełnieniem, a nie konkurencją

Ryszard Frączek zauważył, że zainteresowanie nową przestrzenią wykazują raciborscy restauratorzy, którzy według niego poznali szczegóły wcześniej od radnych. Starosta odparł, że te informacje są dostępne w internecie.

– Nie będziemy konkurencją dla branży gastronomicznej czy hotelarskiej w okolicy, a uzupełnieniem jej oferty. Mówiłam o tym przedsiębiorcom na Stole Gospodarczym zorganizowanym przez Powiat dla lokalnego biznesu – podała E. Lewandowska.

Roman Wałach wyraził wątpliwość, czy nowa atrakcja zamku

będzie kolejnym kosztem w budżecie Powiatu? Pytał o wzrost dochodów Zamku. Niklewicz podała, że spodziewa się większych wpływów z biletów dla zwiedzających. Zaoszczędzi też na noclegach dla artystów występujących na zamku, bo nie będzie musiała zamawiać ich w obiektach komercyjnych.

Dodatkowy milion na nowe funkcje

Dyrektor wspomniała jeszcze o przemyśle spotkań – zamek przyciąga się do dużych wydarzeń z partnerskimi Powiatami z Polski i Niemiec, czy do kolejnego Śląskiego Jarmarku Bożonarodzeniowego. Jest też pomysł Dnia Produktu Lokalnego ze sprzedażą wyrobów np. Kół Gospodyń Wiejskich, pszczelarzy, małej winiarni itp.

Piotr Olender sugerował, by w nowych przestrzeniach znalazło się miejsce dla raciborskich Drenków. Zna podobne rozwiązanie z Sandomierza.

Ryszard Frączek spytał o biznesplan dla nowej słodowni. Tu wypowiedział się skarbnik Roman Nowak, wskazując na wydatek budżetowy 2,8 mln zł przy zamku. Ponad 1 mln zł pochłonie działalność słodowni.

Radnego interesowało też, gdzie turyści zaparkują samochody? Starosta poinformował, że miejsc postojowych jest wokół sporo, ma stosowne ustalenia z dyrekcją „Mechanika”; w miarę potrzeby ulica Zamkowa stanie się tymczasowo jednokierunkowa z możliwością parkowania; udostępniony ma być parking starostwa – pusty w weekendy czy popołudniami.

Kiedy Powiat planuje otwarcie słodowni? Prace mają zakończyć się 31 marca. Inauguracja działalności powinna nastąpić wiosną.

(ma.w)

ekonowiny powiatu raciborskiego

Ostatni dzwonek dla gmin na pieniądze z programu „Czyste Powietrze”

Do końca grudnia tego roku trwa nabór dla samorządów zainteresowanych udziałem w programie „Czyste Powietrze”. To szansa na przedłużenie dotychczasowej współpracy dla gmin, które już korzystały z zachęt finansowych programu oraz dla tych, które chciałyby zgłosić się po raz pierwszy.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) wprowadza nową zachętę dla gmin. To dopłata za pomoc w wypełnianiu i składaniu wniosków o płatność. Na ten cel zarezerwowano ponad 121 mln zł na cały okres wdrażania programu.

– Gminy mają realny wpływ na poprawę jakości powietrza na swoim terenie. Program „Czyste Powietrze” ułatwia samorządom podejmowanie efektywnych działań w tym zakresie. Jak co roku, zainteresowanym korzyściami finansowymi gminom, we współpracy z funduszami wojewódzkimi, udostępniamy nowe środki, dzięki którym codziennie zmienia się jakość życia Polaków w ich stermodernizowanych domach wyposażonych w nowoczesne źródła ciepła spełniające

najwyższe normy. Warto przypomnieć, że do naszego programu zgłosiło się około 86 proc. polskich gmin, które zapraszamy do dalszej współpracy. Otwieramy też drzwi dla tych samorządów, które jeszcze nie miały okazji skorzystać z naszych zachęt finansowanych w programie – powiedział Paweł Mirowski, pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów ds. programu „Czyste Powietrze” i efektywności energetycznej budynków oraz wiceprezes NFOŚiGW.

Od 2021 r. NFOŚiGW finansuje uruchomienie i prowadzenie gminnych punktów konsultacyjno-informacyjnych programu „Czyste Powietrze”, premiując złożone wnioski o dofinansowanie oraz docenia najbardziej aktywne gminy. W tym roku do zawieranych – przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej (wfośigw) z gmina-

mi – porozumień, wprowadzono nową zachętę finansową dotyczącą wniosków o płatność. Ponadto, na razie pilotażowo w województwach małopolskim i świętokrzyskim, testowane jest też nowe rozwiązanie opierające się na współpracy z gminami, które podjęły się roli operatorów programu „Czyste Powietrze”.

Punkty konsultacyjno-informacyjne

Maksymalna, możliwa do uzyskania przez gminę, kwota to 35 tys. zł na uruchomienie i prowadzenie punktu konsultacyjno-informacyjnego programu „Czyste Powietrze” przez rok od dnia zawarcia porozumienia lub aneksu. Gminy, które zawierają porozumienia dotyczące prowadzenia punktu konsultacyjno-informacyjnego po raz pierwszy mogą ponosić i kwalifikować związane z tym koszty od 1 kwietnia 2023 r. Natomiast samorządy, które podpiszą aneksy na kolejny rok współpracy, będą miały pokrywane koszty kwalifikowane od następnego dnia po upływie okresu kwalifikowalności z porozumienia w brzmieniu dotychczasowym, do upływu roku od zawarcia aneksu.

Dla wszystkich gmin w Polsce – na uruchomienie i prowadzenie

punktów konsultacyjno-informacyjnych programu „Czyste Powietrze” – NFOŚiGW zarezerwował niemal 87 mln zł.

Nowe elementy

Tak jak dotychczas gmina otrzyma 150 zł za złożony wniosek o dofinansowanie na podwyższony lub najwyższy poziom dofinansowania (z wystawionym zaświadczeniem o dochodach) oraz 50 zł za wniosek o podstawowy poziom dofinansowania.

Gmina dostanie także 25 zł jeśli poinformuje wnioskodawcę o możliwości złożenia w banku wniosku o kredyt z dofinansowaniem na częściową spłatę kapitału.

Nowym elementem finansowego wsparcia, który ma pomóc sprawniej rozliczyć beneficjentów programu, jest ryczałt za złożone wnioski o płatność końcową w wysokości 150 zł po wypłacie końcowej na rzecz beneficjenta (za przekazany za pośrednictwem gminy do wfośigw wniosek o płatność końcową).

Większe zaangażowanie gmin w pomoc w wypełnianiu i składaniu wniosków o płatność przyczyni się do ich lepszej jakości, co będzie miało pozytywny wpływ na tempo ich rozpatrywania i wypłaty dotacji przez wfośigw.

Dodatkowa kwota na finansowanie dla gmin w postaci ryczałtu za końcowe wnioski o płatność zakończone płatnością końcową, przewidziana na cały okres wdrażania programu, to ponad 121 mln zł.

Ranking aktywnych gmin

Dla najbardziej aktywnych gmin (ok. 30% gmin uczestniczących w programie) przyznane zostaną dodatkowe środki na pokrycie kosztów związanych z wdrażaniem „Czystego Powietrza” w łącznej kwocie 25 mln zł, w ramach kolejnego rankingu obejmującego okres od 1 kwietnia 2022 r. do 31 grudnia 2023 r.

Wskaźnikiem aktywności gmin będzie liczba wniosków o dofinansowanie złożonych z terenu danej gminy (tj. budynków na terenie gminy, które objęte będą modernizacją w ramach programu „Czyste Powietrze”) w ustalonym okresie obowiązywania rankingu, podzielona przez liczbę budynków jednorodzinnych na terenie danej gminy. Wynik będzie pomnożony przez liczbę 100, co pozwoli określić procentowy wskaźnik aktywności danej gminy. Ranking zostanie opublikowany przez NFOŚiGW do końca drugiego kwartału 2024 r.

(eco)

Nie będzie wsparcia dla zakupu nieefektywnych pomp ciepła

Pompy ciepła niskiej jakości, które są tanie i masowo importowane do Polski, stanowią konkurencję dla tych certyfikowanych. Tymczasem pompy ciepła nie podlegają obowiązkowym badaniom laboratoryjnym, jak to jest

wymagane w przypadku innych urządzeń grzewczych powodujących emisję, np. kotłów na pellet.

Ma się to jednak zmienić w przypadku programów dotacyjnych. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wod-

nej planuje wprowadzić dodatkowe wymogi dla pomp ciepła dotowanych z programu „Czyste Powietrze”. Potem podobne wymogi obowiązywałyby także przy korzystaniu z dofinansowania do pomp ciepła w programach Mój

Prąd, Ciepłe Mieszkanie i Moje Ciepło.

NFOŚiGW przedstawił do konsultacji propozycję zmian w programie. Parametry pompy ciepła będą musiały zostać potwierdzone raportem z badań w

akredytowanym laboratorium z Unii Europejskiej lub jednego z państw EOG, albo certyfikatami HP Keymark lub EHPA Q wraz z załącznikiem technicznym potwierdzającym przeprowadzenie badań.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

Miłość na medal. Prezydent Polski uhonorował sześć małżeństw z gminy Rudnik

Prezydent Andrzej Duda uhonorował sześć par z gminy Rudnik medalami za ich długoletnie i pełne miłości małżeństwo. To wyjątkowe odznaczenie w Polsce jest przyznawane tylko tym,

którzy przez swoją wierność oraz uczciwość osiągnęli coś wielkiego jako para, świadcząc o prawdziwej wartości miłości. – Przez tyle wspólnych przeżytych lat małżeństwo pozwoliło wam umocnić

wzajemną miłość, wierność i przywiązanie, ale także rozwijać i doskonalić przez 50 lat rodzinę – powiedziała do małżeństw Sabina Zięć, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Rudniku. Mówiła jubi-

latom, że są przykładem dla młodego pokolenia, które podobnie jak oni, wstępuje w związki małżeńskie. – Życzyć należy, aby wszystkie pary były tak zgodne jak wasze – dodała pani kierownik, składając

parom najlepsze życzenia. Medale przyznane przez prezydenta RP, Andrzeja Dudę, wręczał osobiście wójt Piotr Rybka. Ten podkreślił, że rocznica ślubu to szczególna okazja do zatrzymania się i spojrze-

nia wstecz na to, co dotąd zostało osiągnięte. – Te wspólne 50 lat są wzorem i pięknym przykładem dla młodych pokoleń – stwierdził.

(mad)



■ Aniela i Ryszard Bulendowie z Lasak poznali się pewnego dnia w Raciborzu. Przed ślubem spędzili razem około 1,5 roku. Swą miłość uświetnili ceremonią w Urzędzie Stanu Cywilnego 6 marca 1973 roku. W ich życiu pojawiło się dwóch synów i jedna córka, a także cztery wnuczki i trzech wnuków. Pochodząca z Nędzy pani Aniela oraz jubilat z Lasak zawodowo związani byli z rolnictwem. Mówiąc o tajnikach trwałego małżeństwa, jubilatka podkreśla, że przede wszystkim trzeba umieć sobie ustępować. W uroczystości wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie pani Aniela uczestniczyła bez swojego męża.



■ Krystyna i Jerzy Krzykałowie z Gamowa poznali się na jednej z zabaw u pana Szymiczka w rodzinnej miejscowości jubilatki. Jerzy, związany z Pawłowem, i Krystyna z Gamowa, zaczęli budować swoją wspólną historię po roku spotkań. 25 czerwca złożyli przysięgę miłości przed Bogiem, a dwa dni wcześniej dopełnili formalności cywilne. Ich małżeństwo obdarzone zostało córką i czwórką wnucząt. Krystyna, związana zawodowo z raciborskim szpitalem, pełniła rolę pielęgniarki na oddziale noworodkowym. Z kolei Jerzy pracował w RSP Pietrowice Wielkie. Krystyna w uroczystości wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie uczestniczyła sama. Jej mądrość życiowa brzmi, że w małżeństwie ważne jest, aby każde z partnerów potrafiło ustępować drugiemu. To zrozumienie i kompromis sprawiają, że ich związek jest trwały i udany.



■ – W małżeństwie trzeba potrafić ustępować – uśmiecha się jubilatka. Genowefa i Stanisław Cebulowie z Rudnika zaczęli swoją wspólną historię na weselu swoich wspólnych znajomych, gdzie między nimi zaiskrzyło. Przed sakramentem ślubnym spotykali się przez dziewięć miesięcy. Swą miłość przed Bogiem scementowali 19 listopada 1973 roku, a formalności cywilne dopełnili dwa dni wcześniej. Z ich miłości narodzili się dwie córki, a także doczekali się czterech wnucząt.



■ Krystyna i Wiesław Marciniakowie z Modzurowa, przyszli małżonkowie, zaczęli swoją historię podczas wspólnej pracy w Zakładzie Nasiennorolnym w Modzurowie. Później Krystyna podjęła pracę w Urzędzie Gminy Rudnik, gdzie zajmowała istotne stanowisko sekretarza gminy. Przed ślubem para spędziła razem rok, złożywszy przysięgę miłości przed Bogiem 6 października 1973 roku, natomiast formalności cywilne dopełnili 29 września tego samego roku. Ich małżeństwo obdarzone zostało dwójką dzieci i jednym wnukiem. Krystyna, dzieląc się swoim życiowym doświadczeniem, podkreśla, że w udanym małżeństwie kluczowe jest umiejętne ustępowanie sobie nawzajem i podejście z wyrozumiałością. Jednakże równie istotne są momenty, gdy obaj partnerzy mają czas na osobiste regenerowanie sił. To właśnie w takich chwilach, jak na przykład dwudniowe delegacje, uwidacznia się, jak wiele znaczy obecność drugiej połowy.



■ Elżbieta i Piotr Urbińscy, para z Rudnika, znali się od młodości, gdyż oboje dorastali w tej samej miejscowości. Pomimo tego, że Elżbieta później przeniosiła się do Zawady Książęcej, los postanowił, że ich drogi znów się skrzyżują. Początek ich historii miał miejsce podczas potańcówki w Łęgu, rodzinnej miejscowości jubilatki. Przed zawarciem małżeństwa para spędziła trzy lata razem, a ich miłość została uświetniona ślubem cywilnym 8 września 1973 roku, natomiast ceremonia kościelna odbyła się dwa dni później. Z tego związku narodziła się jedna córka i pojawił się jeden wnuk. Elżbieta znalazła swoje powołanie zawodowe w raciborskim szpitalu, a później w krwiodawstwie, gdzie pełniła funkcję pielęgniarki. Z kolei Piotr, specjalizujący się w elektryce, pracował w raciborskim zakładzie karnym. Jubilatka dzieli się ważną radą z okazji swojej rocznicy małżeństwa, podkreślając, że fundamentem udanej relacji jest wzajemny szacunek. To właśnie on stanowi klucz do trwałego i harmonijnego życia we dwoje.



■ Monika i Franciszek Walachowie, para z Ligoty Książęcej, tworzą piękną historię, która rozpoczęła się jeszcze w dzieciństwie. Ich drogi skrzyżowały się, gdyż uczęszczali do tego samego przedszkola i należeli do jednej parafii w Łubowicach. Monika pochodzi z Grzegorzowic, a Franciszek z Ligoty Książęcej. Uśmiechając się, przyznają, że nawet sami nie wiedzą, kiedy dokładnie zaczęła się ich historia miłości. Przed Bogiem, 30 kwietnia 1973 roku, uroczystie złożyli sobie przysięgę małżeńską, a formalności cywilne załatwili dwa dni wcześniej. Ich małżeństwo obdarzone zostało pięciorgiem dzieci i mają aż czternaścioro wnucząt. Zawodowo związani z rolnictwem, prowadzili gospodarstwo obejmujące 13 hektarów ziemi. Monika podkreśla, że kluczem do udanego małżeństwa jest wzajemne zrozumienie. To właśnie ta wartość sprawia, że ich życie we dwoje kwitnie, jest pełne wspólnych sukcesów i radości z rodziny, którą razem zbudowali.

OGŁOSZENIE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.)

Urząd Gminy Rudnik

informuje, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży (dz. nr 386 a.m.3 obręb Sławików).

AUTOPROMOCJA

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

DODAJ OGŁOSZENIE NA **PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca.nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Dzieci śpiewają sercem. Kolędy, pastorałki na konkursie w Wojnowicach

– Po pięciu latach organizacji tego wydarzenia, jesteśmy już doświadczeni organizacyjnie. Ja czuję się pewnie, wiem kto, czym się zajmie, zdobywamy patronaty, których udzielają nam starosta Grzegorz Swoboda i burmistrz Andrzej Strzedulla – mówiła Róża Buchcik. Konkurs, który ma zasięg powiatowy, może wspiąć się o szczybel wyżej i stać się konkursem kuratorskim, co nada mu dodatkowego prestiżu.

To już 5 lat odkąd Róża Buchcik zaczęła kolędować z dziećmi w wojnowickiej szkole. Doświadczenie w organizacji imprezy rośnie z każdą edycją. Przyjeżdżają nań początkujący wokaliści, jak i tacy, którzy wygrali szkolne konkursy. – Mieszanka jest przeróżna, ale ważna jest idea. Te dzieci wykształcone profesjonalnie, z mocniej wyro-



■ Na konkurs zgłosiło się kilkadziesiąt uczestników

bionym głosem sprawdzają się gdzie indziej, a u nas jest dużo miejsca dla tych mniej zauważanych. Bo chcemy by i dla nich była szansa, niech śpiewają. Niech połączą bakcyła muzycznego, bo tak się wyławia utalentowane perełki. Komuś się nie wydaje, że ma do tego zacięcie, a jednak coś się obudzi – mówiła nam pani Róża.

Organizatorka stara się, by jury pod każdym kątem spojrzało na występującego – na jego muzykalność,

emisję głosu, ekspresję, ale i z perspektywy wychowawczej. – Bo trzeba dostrzec rozwój, ten błysk w oku. To jury jest trochę jak mama, ale sprawiedliwa, bo trzeba zasłużyć na to, by zostać laureatem – podkreśliła R. Buchcik.

Co jest przebojem świątecznym takiego przeglądu? Od dwóch lat na pierwszym miejscu jest niewątpliwie pastorałka „Od serca do ucha”. – To jest hit na ten czas, ale są także kolędy tradycyjne, „Gwiazdo



■ Róża Buchcik organizuje kolędowy konkurs od 5 lat

Betlejemską”, „Zasnij dzieciń”, „Pasterze mili”. Ja obserwuję powrót do klasyki – zapewniała Buchcik.

W przewodzie wśród występujących są dziewczęta. Męskich głosów jest tu mniej. – Jednak jest narybek do śpiewania, jest się z czego cieszyć. Po pierwszym konkursie jak przyjechał 25, to teraz mamy prawie dwa razy tyle – cieszyła się organizatorka.

Wyniki 5. Powiatowego Konkursu Kolęd i Pastorałek w Wojnowicach:



■ Wśród opiekunów znalazł się Agnieszka Kawulok – wokalistka znana z występów w regionie

KATEGORIA KLASY 1 – 3
1 MIEJSCE: Karolina Tchórz – ZSP nr 4 Racibórz, Jacek Galda – Szkoła Podstawowa w Bieńkowicach

KATEGORIA KLASY 4 – 6
1 MIEJSCE: Maria Thym – Społeczna Szkoła Podstawowa w Raciborzu, Zofia Raciak – Szkoła Podstawowa w Krzanowicach

KATEGORIA KLASY 7 – 8
1 MIEJSCE: Kalina Tomaszewska – Społeczna Szkoła Podstawowa w Raciborzu, Renata Bedrunka – Raciborskie Ognisko Muzyczne



■ U wykonawców oceniano także okolicznościowy strój, w jakim występowali

NAGRODĘ PUBLICZNOŚCI zdobyła Renata Bedrunka. (ma.w)

Powrót tradycji po trzech latach. Świąteczne spotkanie seniorów z Kornowaca



■ Dla mieszkańców wystąpili uczniowie z miejscowej szkoły



■ Seniorzy łamali się opłatkiem



■ Życzenia przybyłym składał m.in. wójt Grzegorz Niestrój

Seniorzy z gminy Kornowac uczestniczyli w spotkaniu wigilijnym zorganizowanym przez lokalny urząd. Ta piękna tradycja, mająca swój początek w 2004 roku dzięki inicjatywie Katarzyny Buczek, ówczesnej kierowniczki Ośrodka Pomocy Społecznej w Kornowacu, jest teraz kontynuowana pod pieczęcią Magdaleny Rasimowicz, obecnej kierowniczki.

Przez ostatnie kilkanaście lat w gminie Kornowac regularnie organizowane są świąteczne spotka-

nia dedykowane seniorom, którzy przekroczyli 75. rok życia. Jedynie pandemia koronawirusa na trzy lata przerwała tę inicjatywę, ale w zamian seniorzy otrzymywali świąteczne paczki. Tegoroczne spotkanie, po trzyletniej przerwie, miało miejsce w piątek, 15 grudnia, w Gminnym Ośrodku Kultury w Kobylu. Atmosfera była nasycona występami utalentowanych uczniów miejscowej szkoły.

– Cieszę się, że możemy spotkać się przy wigilijnym stole, który jest

symbolem jedności. To najlepsze miejsce, przy którym możemy państwa ugościć – mówiła do seniorów kierownik Magdalena Rasimowicz. Wójt Kornowaca, Grzegorz Niestrój, wyraził swoją niezmierną radość z możliwości spotkania się z mieszkańcami w ten wyjątkowy świąteczny czas. – Bo przecież Święta Bożego Narodzenia to czas radości, wzruszeń i refleksji dla nas wszystkich – dodał. Życzenia po śląsku złożył z kolei przewodniczący Rady Gminy Kornowac Marian

Zimmermann. Natomiast modlitwę odmówił proboszcz parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi w Kobylu, ks. Tadeusz Szamara.

Uroczystość, w której seniorzy dzielili się opłatkiem, delektując się jednocześnie wigilijnym posiłkiem, była zarówno piękna, jak i wzruszająca. Wydarzenie to, które odbyło się w podniosłej i przyjacielskiej atmosferze, stanowiło doskonałą okazję do rozmów i wspomnień, pozostawiając trwałe i ciepłe wrażenia. (mad)

FUTSAL

I LIGA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

W dniach 16/17.12.2023 roku wszystkie drużyny tej grupy pauzowały.

TABELA

1. M&D Metallbau GmbH	4	10	31:17
2. Piękny Trawniki	4	10	22:16
3. PRD Kühn	4	9	21:27
4. Zielone Żubry	4	7	31:15
5. Galaktikos	4	4	16:27
6. AmeWi-Bruk	4	3	27:24
7. Stopiw Garage	4	0	15:20
8. Solidne Felgi Kornowac	4	0	14:31

VI weekend (23.12.2023)

Marek&Dariusz Metallbau GmbH – Solidne Felgi Kornowac (sb 16:00), Stopiw Garage – Galaktikos (sb 17:00), Piękny Trawniki – PRD Kühn (sb 18:00), AmeWi-Bruk – Zielone Żubry (sb 19:00).

II LIGA – GRUPA A (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

V weekend (16.12.2023)

Ululani FC – K-Instal 2:5 (0:2)
Przemysław Warlo, Radosław Olszyna – Bartosz Popow 3, Krzysztof Kalus 2.

TABELA

1. Bad Boys Browar Racibórz	3	9	23:14
2. K-Instal	3	6	20:10
3. Brexit Football	3	6	16:8
4. Ululani FC	3	3	11:15
5. Braun-Mebel Racibórz	3	3	10:14
6. Wicher Płonia	3	0	4:23

VI weekend (23.12.2023)

Braun-Mebel Racibórz Lakiernia Proszkowna – Brexit Football (sb 14:00), Bad Boys Browar Zamkowy Racibórz – K-Instal (sb 21:00).

II LIGA – GRUPA B (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

V weekend (16.12.2023)

Concrete DM – EterKilometer 1:12 (0:3)
Paweł Skatula – Jakub Krybus 3, Patryk Dańko 2, Dominik Kiszka 2, Michael Kiszka 2, Maks Kszuk, Marek Lepiorz, Robert Parys.

TABELA

1. Start Pietrowice Wielkie	3	9	26:5
2. Biochem Kietrz	2	6	13:4
3. LKS Ociec	3	6	21:14
4. FC Bałagan	3	6	12:5
5. EterKilometer	4	3	17:19
6. Concrete DM	4	3	11:33
7. Odra Racibórz	3	0	3:23

VI weekend (23.12.2023)

FC Bałagan – LKS Ociec (sb 15:00), LKS Start Pietrowice Wielkie – Biochem Kietrz (sb 21:00).

(ak)

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Kupię stare motorowery oraz części, tel. 886-187-942.

• Skup wszystkich samochodów. Racibórz. Dojazd do klienta. Płacimy gotówką. Legalna firma. Kontakt: tel. 664-087-328.

• Kupię fiata 126p, 125p, polonez, syrena, każdy stan oraz wszystkie nowe części. Dojazd gotówka od ręki, tel. 509-486-266 lub sms.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Tel. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Bezpieczny kredyt, 2% – pełna oferta. Tel. 730-809-809.

• Kredyt hipoteczny – 13 banków. Tel. 730-809-809.

• Kredyt do 230 tys. RRSO 11,9%. Tel. 730-809-809.

MATRYMONIALNE

• Wolny, 55-letni pan pozna poważną, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI**POSIADAM DO WYNAJĘCIA**

• Garaż do wynajęcia w Racibórz, przy ul. Częstochowskiej nr 11a, Dostępny od zaraz, mury, dach nowy. Cena wynajmu 330zł/m-c. Tel. 500-775-699.

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Tworkowie, 80 m kw., II p., 0049-170-210-5434.

• Wynajmę lokal w Tworkowie (centrum), 130 m kw., 0049/170-210-5434.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Salon Meblowy z Racibórz zatrudni na atrakcyjnych warunkach finansowych osobę z orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności do składania mebli. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat w godz. 9.00 – 17.00. Tel. 660-620-642.

POSZUKUJĘ PRACY

• Emeryt z wyższym wykształceniem z orzeczeniem o niepełnosprawności szuka pracy, tel. 793-032-656.

• Emeryt z orzeczeniem o niepełnosprawności szuka pracy, tel. 793-032-656.

TOWARZYSKIE

• Masaż dla pani, 503-515-199.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, nr tel. 513-611-500.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

USŁUGI

• Rozlicz swój podatek z zagranicy i otrzymaj zwrot. Czechy, Holandia, Niemcy. Good Job&Tax: 730-023-043.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • nieruchomości – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 15 zł | • usługi – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • nauka – 10 zł | • praca – 15 zł | • noclegi – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • różne – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko**POGRUBIENIE***

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czteronogie kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machacki, 662 074 637,
d.machacki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Ośliży, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca: Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polska Presse Sp. z o.o., Sosnowiec
© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

Brax'On

Bawmy się razem
i odliczamy do 2024 roku

**SYLWESTER
Z DJ GRACJANO**

Najlepsza zabawa w mieście

Niedziela, Grudzień 31 2023
Start od 20:00

Kolacja | Przekąski | Alkohol 0,5 l na parę

Rynek 13 Racibórz 32 418 1000 braxton.pl

350zł/osobę*
do 20 grudnia
390zł/osobę*
po 20 grudnia

**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**

**POSZUKUJESZ
PRACOWNIKÓW?**

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis
z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Kompleksowe
Usługi pogrzebowe

JERUZALEM
CAŁODOBOWO

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

NASI SPECJALIŚCI:

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki
obrazowej; badania USG dla pacjentów
przyszpitalnych poradni specjalistycznych
wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii
i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale
Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

▶ Poradnia nefrologiczna

▶ Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych;
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

▶ Poradnia diabetologiczna

▶ Poradnia internistyczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych
i specjalista diabetolog

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia alergologiczna

▶ Poradnia chorób płuc

▶ Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc,
specjalista chorób wewnętrznych

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia dermatologiczna

dr n. med. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo

transport sanitarny i medyczny pacjentów
na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych





REKLAMA



Zdrowych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia

życzy Zespół Tesin Medic Clinic

Klinika wykonuje operacje zaćmy

z możliwością dofinansowania zabiegu

+48 690 412 288

tesinmc.pl



HUMOR



Jakiś facet przytępuje Fąfara, jak w lesie ścina choinkę.

– Co, tniemy choineczkę na święta, bo nie łaska kupić u gajowego?

– Tak – odpowiada wystraszony Fąfara.

– W takim razie zetrnij pan i dla mnie!



Ksiądz chodzący po kolędzie, dzwoni do drzwi mieszkania.

– Czy to ty, aniołku? – pyta kobiecy głos zza drzwi.

– Nie, ale jestem z tej samej firmy!



Przed świętami św. Mikołaj rozdaje prezenty na ulicy. Jasio po otrzymaniu jednego z nich mówi:

– Święty Mikołaju, dziękuję ci za prezent.

– Głupstwo – odpowiada święty Mikołaj. – Nie masz mi za co dziękować.

– Wiem, ale mama mi każe.



Fąfara pyta męża:

– Gdzie ty uzbierałeś tyle grzybów przed samą wigilią?

– U Kowalskich na struchu.

– To oni tam chodują grzyby?

– Nie, suszą.



Żona pyta męża:

– Kochanie, a jakbym była niewidoma, to kochałbyś mnie?

– Tak – odpowiada mąż.

Po chwili przerwy:

– A jakbym była kulawa, to kochałbyś mnie?

– Tak.

Po chwili przerwy:

– A jakbym była niema, to kochałbyś mnie?

– Noo wtedy to bym chyba oszalał z miłości!



Jasio pisze list do świętego Mikołaja:

– „Chciałbym narty, łyżwy, sanki i grype na zakończenie ferii świątecznych”.

